Nr 73. Kraków, 29 Marca — Sobota. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
» » Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
» do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya »CZASU« tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Dołączenia do »Czasu«** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość przyjmuje się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują:** we **Lwowie** Ajencya »CZASU« w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam', Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski', Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go Kwietnia 1879 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:
na pół roku **12** złr.; na kwartał **6** złr.; na 1 miesiąc złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:
na pół roku **28** marek; na kwartał **14** marek; na 1 miesiąc **6** marek

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym*.

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 28 marca.

IV.

Środki zaradcze, jakie ku naprawie stosunków naszego seminaryum nauczycielskiego męskiego w poprzednich artykułach podaliśmy, obok innych zarządzeń, których władza szkolna ze swej strony zapewne nie zaniedba poczynić, winny w niezbyt długim czasie powstrzymać złe, co się niestety w tym zakładzie z taką krzywdą dla młodzieży rozpleniło, ale zarazem znacznie posunąć sprawę wychowania i wykształcenia przyszłych nauczycieli do pożądanego celu, jakim jest zdrowa oświata ludu.

Ani na chwilę nie wątpimy, że władza uczyni wszystko, co dla dobra tego zakładu, a tem samem i przyszłości kraju uzna za potrzebne. Wiemy jednak bardzo dobrze, że od rozporządzenia do wykonania — droga bardzo daleka. Przepisy chociażby najrozumniejsze staną się martwą literą, jeżeli ich nie ujmie ręka wprawna i doświadczona, jeżeli ich nie ożywi zapał szlachetny i obywatelskie poczucie poświęconego sprawie wychowawcy.

Instytucye stoją ludźmi. Jeżeli gdzie zdanie to na długiem doświadczeniu oparte wypowiedzieć wypada, to przedewszystkiem przy instytucyach takiego znaczenia, jak zakłady wychowujące i kształcące młodzież w ogólności, a zwłaszcza szkoły, które mają kształcić nauczycieli ludowych. Tutaj dzielność zawodowa, osobisty charakter przewodników owiany uczuciem religijnem i narodowem, decyduje stanowczo o rozwoju zakładu. Na poparcie naszego twierdzenia nie wahamy się przytoczyć wzniosłych słów polskiego filozofa wypowiedzianych o nauczycielu ludu: „On wychowuje i wykształca naród, a losy tego narodu zawisły od jego pracy. Nauczyciel jest kapłanem samego Boga. Jemu oddana straż ognia narodowego, by nie wygasł, ale posypywany kadzidłem narodowej oświaty, palił się i woniał na ołtarzu ojczyzny. Całe poświęcenie nauczyciela wypływa z jego charakteru narodowego. Nauczycielstwo narodom jest charakterem niezmazanym na duszy, który się z nauczyciela na ucznia przenosi i tym środkiem w cały naród zaszczepia. Chociażby nauczyciel wszystkie nauki posiadał, gdy narodowości nie ma, nie może być narodowym kapłanem Boga i narodu wychowywać i kształcić nie może. Inaczej owoce jego nauki obrócić się mogą na chorobę i długie narodu cierpienia.“ Takim duchem owianego kierunku potrzebuje seminaryum do odrodzenia się z przebytej ciężkiej niemocy!

Od półtora roku seminaryum mezkie nie ma stałego dyrektora, ale za to już drugiego zastępcę, gdyż tylko tymczasowo podjął kierunek zakładu dyrektor seminaryum żeńskiego, jedynie w celu przeprowadzenia koniecznych, a naglących zarządzeń. Konkurs ogłoszony na posadę stałego dyrektora dawno już upłynął, a prowizoryum trwa dotąd. Nie ma nic smutniejszego, nic szkodliwszego, jak każde prowizoryum, tem więcej tam, gdzie, jak powiedzieliśmy, wszelki pomyślny rozwój instytucyi ściśle spojony z osobistemi przymiotami kierownika. To też stałe obsadzenie posady dyrektora zwłaszcza w okolicznościach, w jakich się zakład obecnie znajduje jest sprawą piekącą — i władza winna bezzwłocznie do tego przystąpić.

Jeszcze w roku zeszłym pisząc w sprawie obsady dyrekcyi seminaryum po śmierci ś. p. Andrzeja Józefczyka wypowiedzieliśmy szczegółowo, jakich po kandydacie wymagamy przymiotów. Pisaliśmy wtenczas, że jeżeli kiedy, to dzisiaj właśnie w czasach tak szeroko rozgałęzionych w świecie zasad najzgubniejszych, nurtujących społeczeństwo, w czasach religijnego indyferentyzmu i moralnego upadku, wybór kierownika zakładu naukowego takiego znaczenia jakim jest seminaryum kształcące przyszłych nauczycieli ludu, wymaga sumiennej, głębokiej rozwagi. Kandydat musi mieć jasno przed oczyma cel zakładu i umieć dobierać środków do jego osiągnięcia. Aby mógł być świadomym celu, musi posiadać gruntowne wyższe wykształcenie ogólne dające mu możność tak jasnego poglądu na ogólny kierunek zakładu, jak i dokładnego rozpatrzenia się w każdym przedmiocie naukowym; słowem ułożenia materyału naukowego w harmonijną całość, mającą przysporzyć społeczeństwu dobrze wykształconych ludzi. Aby kandydat świadomym był środków, musi być teoretycznie i praktycznie wykształconym pedagogiem w całem znaczeniu słowa, musi stać na wysokości dzisiejszego zakresu pedagogii i dydaktyki, a zarazem mieć długoletnie doświadczenie na polu nauczania i wychowania.

Jeżeli jednak wzgląd na wykształcenie kandydata na dyrektora seminaryum, tak ogólne jak pedagogiczne, jest bardzo ważnym, to nie mniej ważnym jest wzgląd na jego moralną wartość. Pedagog mający kierować zakładem wychowującym przyszłych pedagogów, musi być przedewszystkiem zdolnym do rozbudzenia w nich owej na zasadach religii opartej moralności, owych cnót towarzyskich, bez których człowiek nawet najwykształceńszy, żadnej nie ma wartości. Kto ma kształcić charaktery, musi sam mieć charakter, kto ma nauczyć drugich, jak mają wychowywać, musi sam przedewszystkiem posiadać dobre wychowanie. Wreszcie musi posiadać gorącą i wypróbowaną miłość kraju, jeżeli ma w przyszłych nauczycielach wykształcić poczucie obywatelskie, wzniecić zapał do pracy i zamiłowanie zawodu.

Takich zalet wymagaliśmy od kandydata na posadę dyrektora seminaryum nauczycielskiego w Krakowie, opróżnioną przez śmierć nieodżałowanej pamięci Józefczyka. Dziś po tak bolesnych wypadkach, jakich widownią było seminaryum męzkie, nie mamy nic dodać do słów powyższych i czujemy się owszem jeszcze bardziej utwierdzeni w naszem przekonaniu, że jedynie w takim kierowniku, otoczonym gronem również wysoko religijnych, moralnych, przejętych uczuciem rzetelnej miłości kraju a gruntownie wykształconych i doświadczonych współpracowników, możemy pokładać uzasadnioną nadzieję, iż zdoła skutecznie zasłonić młodzież od grożących dla wiary i narodowości naszej obcych potajemnych knowań, a zwrócić ją na drogę, która wiedzie do uszczęśliwienia ludu, przez cnoty i zdrową oświatę.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 25 marca.

Wobec nadchodzących obrad budżetowych w Radzie państwa, pragnąłbym zwrócić uwagę na jedną rubrykę budżetu, dla Galicyi niezmiernie ważną, na którą dotąd zbyt małą zwracano uwagę. Są to budowle wodne. Galicya jako kraj najwięcej stosunkowo rzek mający, miałaby prawo, aby jej potrzeby w tym względzie jak najbardziej uwzględniano. Często dawały się słyszeć głosy, zarzucające rządowi krajowemu, że zbyt niedołężnie bierze się do regulacyi rzek spławnych w Galicyi, że dotąd bardzo mało zdziałano na tem polu, że roboty prowadzone bywają niesystematycznie, a tem samem bez należytego skutku. Tymczasem słuszność uznać każe, że wina pod tym względem nie ciąży na rządzie krajowym, a przynajmniej niezupełnie. Rząd krajowy dokonywać może robót tylko w ramach dozwolonego mu kredytu. Ten zaś jest zawsze tak mały, że przy największej oszczędności, nie wiele da się uskutecznić, a w żadnym razie roboty nie mogą być prowadzone — jakby się to niewątpliwie należało — systematycznie i według obszernego, naprzód obmyślonego planu. Dwa czynniki składają się głównie na to, że kredyta tak skąpo udzielane bywają: rząd centralny, który obcina budżet wodny przez władzę krajową przedkładany, a Rada państwa, która jeszcze i ten obcięty już budżet ogranicza.

Rzut oka na cyfry budżetowe za kilka lat wstecz przekona nas o prawdzie tego twierdzenia.

I tak w r. 1875 proponowano na potrzeby nadzwyczajne budowli wodnych dla Galicyi 286,000 złr., dozwolono zaś tylko 200,000 złr; w r. 1876 proponowano 187,000 złr., udzielono 167,000 złr.; w r. 1877 proponowano 290,000 złr., udzielono 155,000 złr.; w r. 1878 proponowano 270,000 złr., udzielono 150,000 złr!... Na r. 1879 propozycya wynosi 300,000 złr., w projekcie budżetu włożoną jest tymrazem tylko kwota 140,000 złr. Widzimy tedy, że propozycya i dozwolone sumy idą w progresyi przeciwnej. Czem większe potrzeby, tem mniej dozwalają na ich zaspokojenie.

Podobnie rzecz się ma z zwyczajnemi wydatkami, chociaż tu nawet i rząd krajowy w bardzo szczupłych obraca się ramach. W r. 1875 niemal całą sumę wydatków zwyczajnych przyznano; w r. 1876 proponowano 101,000 złr., przyzwolono w budżecie tylko 67 000 złr. Ta suma się utrzymuje od tego czasu, choć rząd wnosił w 1877 r. 80,000 złr., w 1878 roku 90,000, a obecnie wnosi 100,000 złr. na zwyczajne wydatki.

Jak niedostateczną jest ta zwyczajna dotacya, okazuje się z następującego poglądu:

Rocznie przybywa na wszystkich rzekach galicyjskich przeciętnie od 7 do 8 kilometrów rożnorodnych nowych budowli. Wiadomo przecież, że takie budowle, aby nie podległy wkrótce zupełnemu zniszczeniu, potrzebują napraw po zejściu lodów i opadnięciu wysokich wód. Zdarza się, jak n. p. w przeszłym roku, że Wisła, San i Dunajec 4 razy lody zrzuciły, nie dziw więc, że budowle, które są przeważnie z faszyn, (gdyż w wielu okolicach nie ma kamienia) muszą uledz uszkodzeniu, zatem i koszta utrzymania w miarę zwiększającej się liczby budowli muszą być większe. U nas zaś inaczej się dzieje: zamiast większego budżetu na koszta utrzymania, tenże od r. 1874 zostaje równy, a z tego wypływa ta konsekwencya, że rząd nie mogąc naprawić wszystkich uszkodzeń z braku pieniędzy, objekta kosztowne z mniejszemi uszkodzeniami zostawia na później, a w rok później woda i lody nie czekając na pieniądze, robią większe zniszczenia, na które naturalnie jeszcze mniej zostaje pieniędzy. Jeżeli tak dalej pójdzie, wszystkie dotąd wydane pieniądze, są zmarnowane. Czyż nie zdarzają się często u nas katastrofy szegedyńskie na mniejsze tylko rozmiary? W tym roku w skutek nieuregulowania Sanu, utworzyły się podczas zejścia lodów zatory, które przerwały wały i zatopiły kilkanaście wsi. Takiej katastrofy można się spodziewać w całej okolicy nadwiślańskiej, gdyż wały pozostawiono opiece interesowanych nadbrzeżnych stron, dla braku funduszów, których Rada państwa przyzwolić nie chce.

Jak w wielu innych przypadkach, tak i tu oszczędność nadmierna jest rozrzutnością.

Że jednakże nie wszędzie i nie dla wszystkich krajów tak się dzieje i że Galicya pod tym względem szczególnie jest upośledzoną, dowodzi zestawienie cyfr przeznaczonych dla Galicyi z cyframi dla Czech corocznie w budżecie zamieszczonemi.

W Galicyi spławne rzeki wyłącznie kosztem rządu regulować się mające, są następujące: Wisła od Krakowa do Zawichosta 27½ mil, Dunajec od Zgłobie do ujścia 5¾ mil, Wisłoka od Mielca do ujścia 2½ mili, San od Jarosławia do ujścia 17 mil, Przemsza od Słupny do Wisły 3 mile, Dniestr od Żurawna do granicy 45¼ mil, razem tedy rząd ma regulować 101 mil.

Czechy natomiast mają rzek spławnych, kosztem rządu regulować się mających tylko 40 mil. Otóż w celu porównania, jakie sumy idą na 40 mil czeskich w porównaniu do 101 mil galicyjskich posłuży następująca tabelka:

Przyzwolone budżetem objęte sumy wynoszą

	dla Galicyi		dla Czech	
	nadzw. złr.	zwycz. złr.	nadzw. złr.	zwycz. złr.
w r. 1872	200,000	65,000	442 000	186 000
w r. 1873	200,000	67,000	500 000	196 000
w r. 1874	200 000	67 000	500 000	196,000
w r. 1875	200,000	67,000	281 000	196 000
w r. 1876	167 000	67 000	330 000	196 000
w r. 1877	155 000	67,000	330 000	196 000
w r. 1878	150,000	67,000	225,000	196,000

W projekcie budżetu na r. 1879 preliminuje rząd, jak już wyżej powiedziano, nadzw. wydatków dla Galicyi 140,000 złr., dla Czech 245,000 złr.

Cyfry te są nader wymowne i dowodzą jak rozmaitą miarką mierzy się dla Galicyi, a dla niektórych innych prowincyj. Ztąd jednakże wynika konieczna potrzeba stanowczego upomnienia się ze strony naszych delegatów o zadośćuczynienie naszym uprawnionym potrzebom. Do tego najlepsza sposobność nadarza się przy dyskusyi budżetowej. Niechaj rząd uzasadni, z jakiego powodu rzeki nasze nie wymagają takich kosztów jak czeskie, niechaj wykaże, że dla naszych rzek już wszystko uczynił, co uczynić było potrzeba, niechaj udowodni, że preliminowaną kwotą wszystko co potrzeba zdziałać potrafi. Mamy nadzieję, że tak jaskrawego upośledzenia naszego kraju delegacya nie pominie milczeniem.

Wiedeń 26 marca.

(431-sze posiedzenie Izby deputowanych).

Przewodniczący Dr **Rechbauer** zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 25.

Wydział krajowy styryjski popiera petycye zarządów kąpielowych w Dobl, Sauerbrunn i Neuhaus, oraz spółki akcyjnéj w Gleichenbergu i Johannisbrunn o skuteczniejszą opiekę prawną w celu utrzymania tych źródeł; petycyę tę przydzielono komisyi z 9 członków z całéj Izby wybrać się mającéj.

Dep. **Hoffer** wnosi: aby nad odpowiedzią ministra handlu na interpelacyę Neuwirtha względem zawarcia traktatu handlowego z Serbią, przeprowadzić dyskusyę. Wniosek przyjęto.

Izba przechodzi do rozpraw szczegółowych nad ustawą o reorganizacyi najwyższéj Izby obrachunkowéj. Art. 1, 2, 3, 12 i 13 poddano razem dyskusyi. Zawierają one przepisy, że najwyższa Izba obrachunkowa ma być władzą samoistną, od ministerstw nie zawisłą, owszem na równi z niemi postawioną, a urzędnicy tylko jéj podlegać mają.

Dep. **Plener** przemawia przeciw ostatniemu przepisowi i wnosi dwie poprawki, mianowicie, że najwyższa Izba obrachunkowa ma prawo każdéj chwili wglądania w poprawkę rachunkową departamentów, oraz zarządzać szkontra kasy i likwidacyi, lecz departamenta rachunkowe podlegają władzom administracyjnym, w imieniu których tę czynnę.

Dep. **Schaup** i **Fux** bronią wniosków wydziału, dep. **Scharschmidt** wniosków p. Plenera. Dep. **Menger** jest za wykreśleniem posad radców sekcyjnych. Komisarz rządowy broni dotychczasowej działalności najwyższéj Izby obrachunkowéj i oświadcza się za wnioskiem p. Plenera. Po ostatecznem przemówieniu sprawozdawcy artykuły pomienione zostają przyjęte bez zmiany według wniosków komisyi.

Art. 4 uchwalono bez dyskusyi, wszelako z opuszczeniem przepisu, iż prezes i wiceprezes najwyższéj Izby obrachunkowéj mogą być odwołani na mocy uchwały obu Izb Rady państwa. Następne artykuły przyjęto bez rozpraw, jak niemniéj rezolucyę dep. Mengera, aby radcy najwyższéj Izby obrachunkowéj mieli stanowisko równe z radcami sądu najwyższego.

Następnie dokonała Izba wyboru 18 członków do komisyi, która ma ułożyć adres z okoliczności srebrnego wesela N. Państwa. Wybrani zostali deputowani: bar. Eichhoff, bar. Hopfen, bar. Tinti, Possolt, Dr Gross, Dr Dinstl, Dr Herbst, Wolfrum, Dr E. Suess, Dr Tomaszczuk, Dr Sturm, Dr Kopp, Dr Hoffer, hr. Hohenwart, Dr Pražak, Dr **Grocholski**, Dr **Dunajewski** i Dr **Janowski**.

W końcu zdawał sprawozdanie wydział legitymacyjny, a wreszcie dep. **Pfeifer** wniósł interpelacyę do ministra skarbu względem ulg przy poborze podatków i postępowaniu egzekucyjnem.

Następne posiedzenie w piątek.

Wiedeń 27 marca.

(86-te posiedzenie Izby wyższej).

Wiceprezes hr. **Wrbna** zagaja posiedzenie o godzinie 11ej. Poczem zaraz hr. **Winterstein** zdaje sprawę o przedłożeniu odnoszącem się do dalszego poboru podatków do końca kwietnia i do emisyi renty złotej, — i wnosi, aby przyjąć bez zmiany projekt ustawy uchwalony przez Izbę deputowanych.

Hr. Lew **Thun** oświadcza, iż wcale nie myśli odmawiać rządowi upoważnienia do dalszego poboru podatków, wszelako nie może się zgodzić z gospodarką finansową polegającą na ciągłem robieniu długów i rozrzucaniu grosza publicznego i nie może jej popierać, dla tego wstrzyma się od głosowania.

Minister Dr **Stremayr** odpiera zarzut rozrzutności groszem publicznym i prowadzenia państwa do ruiny przez złą gospodarkę; przez tak nieuzasadnione skargi wprowadza się w błąd opinię publiczną.

Hr. Lew **Thun** przypomina, że zarzuty swe obszernie uzasadniał już poprzednio przy innej sposobności.

Izba uchwaliła następnie ustawę w drugim i trzecim odczycie.

Bar. **Härdtl** zdaje sprawę o zmianach ustawy o uregulowaniu podatku gruntowego i wnosi przyjęcie projektu uchwalonego przez Izbę deputowanych.

Książę **Czartoryski** zaprzecza, jakoby wskutek tej ustawy można się spodziewać oszczędności w wydatkach i przyspieszenia robót. Wyraża nadzieję, iż Izba wyższa utrzyma solidarność i ciągłość ustawodawstwa podatku gruntowego.

Hr. Lew **Thun** uważa całe uregulowanie podatku gruntowego za operacyę chybioną, której przedłożenie wniesione nie poprawi. Ubolewa, iż dla krótkości czasu nie można się było w tym przedmiocie gruntownie poinformować. Głosować więc będzie przeciw przedłożeniu.

Po przemówieniu sprawozdawcy przeszła Izba do rozpraw szczegółowych. Przy § 34 wniósł książę **Czartoryski** przedłużenie terminów naznaczonych przez rząd o jeden rok, wniosek ten jednak po wyjaśnieniu komisarza rządowego nie utrzymał się. Poczem całą ustawę przyjęto według brzmienia uchwalonego w Izbie deputowanych.

W końcu przyjęto bez rozpraw ustawę o desinfekcyi transportów bydła na kolejach żelaznych i okrętach, oraz sprawozdanie o zamknięciu rachunków z r. 1876.

Następne posiedzenie jutro.

Paryż 24 marca.

× „Do pracy, do pracy“, wołają ze wszech stron na Izbę i dzienniki i głos ogółu. Izba też bierze się do pracy, ale po swojemu; jeszcze jej nie dość kwestyj politycznych, w każdym wniosku przebija gorączkowy pośpiech zniszczenia wszystkiego, co może tylko przypominać dawne rządy, a najbardziej ten osławiony rząd ostatni, który zostawił po sobie tyle nienawiści, ile wszystkie inne rządy przeszłe razem; a przypomniał się Izbom przez zatwierdzenie dwóch deputowanych bonapartystowskich po raz drugi wybranych: pp. Paul de

Część literacko-artystyczna.

JENERAŁ
DEZYDERY CHŁAPOWSKI

Zanim odezwą się bliżsi wiekiem, krwią czy pożyciem, zanim z czynów bohaterskiej młodości i posług obywatelskich sędziwego wieku, zaczną wić wieńce nad świeżym grobem ś. p. jenerała Chłapowskiego, zanim historya powoła go przed sąd swój, lub może nawet nad tym grobem wznowią się spory oskarżycieli z obrońcami, rzucić nam należy grudkę ziemi krakowskiej na tę mogiłę jednego z ostatnich oficerów napoleońskich, ostatniego jenerała z powstania 1831 r.

Każda historya opowiadająca wojny napoleońskie, zwłaszcza kampanię moskiewską, zacząwszy od Ségura aż do niechętnego nam Thiersa, każdy pamiętnik z owych czasów, dotyczący bohaterskich czynów wojska polskiego, ma zapisane imię Dezyderego Chłapowskiego, tego dzielnego i wysoce uzdolnionego oficera, który pełnił służbę przy osobie Cezarza. Ilekroć była mowa o powstaniu 1831 r. osobny rozdział zajmują świetne czyny wojenne wyprawy na Litwę, w której tak ważną odegrał rolę jenerał Chłapowski, a smutny epilog tej pięknej kampanii, zwykł wywoływać sprzeczne zdania o przejściu wojsk z Litwy do Prus pod wodzą Giełguda, którego podkomendnym był jenerał Chłapowski. Tylko stronnicza zawiść mogła zrzucać część odpowiedzialności na tę postać bez zmazy, okrytą ranami, za udział w przedwczesnym końcu nie wcześnie rozpoczętego powstania. Historya i ogólna część obywateli oddała mu już oddawna zadośćuczynienie za bezpodstawne miotania się publicystów rewolucyjnych, a imię to przechodzi dziś do potomności, jak dusza do wieczności, w całym blasku sławy zdobytej na tylu polach walki i zasług położonych w pracy około utrzymania tej ziemi, której obronić i wybawić orężem nie było danem rycerskim zastępom, do których należał Chłapowski.

O tej rycerskiej młodości, o tych czynach wojennych jenerała Chłapowskiego, podobno nikt nie zdoła powiedzieć nic nowego, okrom jego samego. Czekać przeto należy z tą nadzieją, że w rodzinie została spuścizna, czy to w pamiętnikach, czy w nagromadzonych dokumentach, czy wreszcie w tradycyi i opowiadaniach, która rzuci nowe światło na niejeden fakt i stanowić będzie ważny nabytek i cenne a niewątpliwe świadectwo do tych krwawych dziejów z czasów wojen napoleońskich i powstania 1831 r., co dla późniejszych pokoleń stanowi bohaterską legendę, z której wypłynął ideał ojczyzny podniesiony, oczyszczony i promieniejący poświęceniem i walecznością jej synów.

Przy każdym takim grobie, co część chwały narodowej w sobie zawiera, przychodzi powtórzyć słowa poety:

> Po wszech ziemiach, po wszech wodach,
> Sieli przyszłej Polski siew,
> Boże ziarna — własną krew;
> I wy syny tego bólu!
> . . . .
> Bez nich, dzisiaj, wam by pęta
> Ducha żarły, a nie ciało...

Przebóg! im dalej od tych dziejów rycerskich, im więcej w zmierzchłą przeszłość zapadają się takie postacie żołnierzy i wodzów, którzy mieli w sobie coś z średniowiecznych rycerzy, a nieszczędząc krwi własnej, wolni byli od wszelkiej przymieszki rewolucyjnego ducha i dla tego może zdobywali sławę ale niezdobywali popularności — tem więcej owe kajdany nie tylko ciężą na ciele, ale rdzą swoją plamią ducha.

Nie, nigdy, ci co potępiają nieszczęsne knowania i przedwczesne wybuchy strącające Polskę w otchłań, nie zaprzeczali sławy rycerskiej, ani tego posiewu, co wyrasta z ofiary krwi w walce za ojczyznę.

Jenerał Chłapowski należał do tego zastępu dzielnych wojowników, jaki Polsce zostawiły wojny napoleońskie. Dość było spojrzeć na tę postać nie wyniosłą, a jednak dziwnie marsową, z piętnem energii, nieustraszonego męstwa, żołnierskiej karności, aby nie przywołać na pamięć innych postaci tej samej szkoły, jak jenerał Chłopicki, któremu grom patrzał z oczów, lub Skrzynecki, co byłby hetmanem w dawnej Polsce, bo świadkiem Wielkie Dęby, że dorównywał im walecznością, ale nie umiał być naczelnikiem rewolucyi. Myśmy z legendy wojen napoleońskich wynieśli to, co było w niej najszlachetniejszego, ducha bohaterstwa, karność i waleczność żołnierską i przenieśli go na grunt polski, grunt chrześciański. Duch rewolucyi francuskiej nie zdołał wsiąknąć w te umysły, tak jak duch niewiary i wolterjanizmu panujący w obozach napoleońskich, choć chwilowo i na naszych oddziałał żołnierzy, wnet ustępować musiał pod wpływem polskiej natury.

Każda z tych postaci godna posągu i każda z osobna czeka jeszcze historyka, co uwieczni jej czyny, poety, co ją przeniesie pomiędzy bohaterów starożytnych. O wojskowym zawodzie jenerała Chłapowskiego trzebaby napisać osobną księgę i zebrać wszystkie daty tego żywota, który się dzieli na dwie części, żołnierskiej i obywatelskiej służby.

Przeszło to niemal w przysłowie, że starzy żołnierze bywają wzorowymi gospodarzami. Zachodzi jakaś ścisła analogia między temi dwoma zawodami: i tu i tam trzeba walczyć, tam z nieprzyjacielem, tu z żywiołami, i tu i tam trzeba mieć dar posłuchu, karności, rozporządzenia ludźmi. Jenerał Chłapowski słynął nie tylko w Poznańskiem, ale w całej Polsce jako wzorowy rolnik. On bodaj pierwszy, gdy inni tracili majątki i wyprzedawali ziemię Niemcom, dał przykład, jak ziemi od obcych bronić należy, jak ich wyprzedzać w postępie rolniczym, jak włość dźwigać i lud podnosić. Lecz żywot jego daje nam dowód, że wyższa jeszcze zachodzi analogia między zawodem żołnierskim a obywatelskim. Przeniósł on bowiem ducha karności, ładu, a gorącego patryotyzmu, jaki cechował jego kolegów broni z owej epoki, do stosunków społecznych i stanowiska politycznego.

Kiedy innych jenerałów z r. 1831 rewolucya wyrzuciła z kraju, Chłapowski osiadł w dziedzicznej Turwi, z razu osamotniony, wystawiony na pociski tych, którzy ze świeżego dramatu utworzyli sobie arsenał rewolucyjnych teoryj, a krytykując wodzów snuli naukę, jak należy kierować przyszłemi spiskami i rewolucyami. Chłapowski pewny sądu historyi, wiedział, że błąd leży nie w kierownictwie, ale w drodze rewolucyjnej — zrazu zamknął się

Cassagnac i Abatucci; nawet jeden z tych panów, który sam siebie nazywa „partie de l'appel au peuple" — p. Lengle ośmielił się żądać śledztwa z powodu zajścia na giełdzie w chwili likwidacyi. Z tego; był to strzał wymierzony przeciw ministrowi skarbu p. Say; p. minister znowu powtórzył znane okólniki, tylko w tym razie złożył całą winę na syndyka wekslarzy, który poszedł z gabinetu ministra zamiast na giełdę do p. Rotschilda i doniósł mu, że z owej zapowiedzianej konwersyi nic nie będzie; co zresztą nie było winą p. Say, bo minister nie może być odpowiedzialnym za kroki syndyka. Izba zadowolona tem objaśnieniem, odrzuciła wniosek znaczną większością i umorzono tem sprawę na zawsze. Mimowolnie przychodzi mi na myśl Rosya, gdzie wszystkie śledztwa o złe dziejstwa w sferach wyższych idą „pod kresnoje sukno" (les loups ne se mangent pas). — Drugim wnioskiem na tej samej sobotniej sesyi (22 marca) było przeniesienie parlamentu do Paryża. Wniosek ten p. Moline przyjęto znaczną większością; a ponieważ Izba sama z tem stanowić nie może, tylko wraz z senatem, zażądano, aby prezes senatu zaproponował przejrzenie i zmianę tego artykułu konstytucyi (25 lutego 1875), który naznacza siedzibą obrad Wersal. Tak więc po świętach zgromadzą się obie izby [illegible]. Le peuple souverain będzie miał jak dawni Burbonowie dwie rezydencye: jedną w Paryżu dla sesyi zwyczajnych, drugą w Wersalu [illegible]. Nakoniec także na tej sesyi p. Boysset wniósł reorganizacyę magistratury, a to w trzech następnych punktach: 1) Żeby w przeciągu trzech miesięcy od zawotowania, rząd zatwierdził wszystkich urzędników dożywotnich na ich posadach przez nową inwestyturę. 2) Ci, którzy w przeciągu tego czasu nie zostaną zatwierdzeni, mają być wydaleni. 3) W liczbie tych oddalonych będą mieć prawo do emerytury ci tylko, którzy mają 60 lat wieku i najmniej 20 lat rzeczywistej służby. Rozumie się, że taki projekt ustawy potrzebował będzie namysłu długiego, bo tu nie ma zwyczaju [illegible].

Zadziwi was, że z Paryża będę pisał o Rosyi. Słyszałem tu z bardzo poważnego źródła, że wszystko, co dziennik głosił o stosunkach [illegible] Rosyi [illegible]. W wydziale przybocznej kancelaryi cesarskiej, a naczelnik onej (szef żandarmów) ma obowiązek dekorowania carskiej z fam ili Cesarskiej, nie wyjmując i Następcy tronu [illegible]. Nie mniej jednak wiadomości dzienników, niwięcej w Petersburgu czytywanych, mają swoją tendencyę: piszą je sami Rosyanie i głoszą w tym celu, żeby przyszły następca tronu [illegible]. Zmiany w prasie rosyjskiej [illegible].

Paryż 25 marca.

(J. Z.) Od chwili powołania Gambetty na prezesa Zgromadzenia narodowego, rola opportunistów skończyła się, a nastał złoty czas partyi radykalnej. Wszystkie uchwały, wszystkie postanowienia Zgromadzenia, noszą na sobie charakter ich twórców. Radykaliści francuscy podobni są do owego poety, który tak miał wprawę do wierszowania, że wszystko, co tylko wychodziło z pod jego pióra, składało się w rymy. *Quidquid tentabat scribere, versus erat.* A stąd w krótkim przeciągu czasu, na zdziwienie całej Europy, nihilizm moskiewski przybrał formę legalną, a kulturkampf niemiecki zastosowanym został we Francyi przez dzisiejszych jej kierowników. Czy długo to trwać będzie? Niewiadomo. W każdym razie, nietylko konserwatyści, ale szczerzy republikanie, kochający kraj, słusznie niepokoją się o przyszłość narodu i pytają: gdzie granica dążeń partyi radykalnej.

Republikanie nie przestają głosić, że zadaniem Republiki jest uspokojenie umysłów, zadowolenie potrzeb kraju, a jednak wbrew opinii publicznej. Izba skazała na hańbę byłych ministrów 16go maja i 23 listopada, obecnie zaś nowy minister oświaty p. Jules Ferry, chce przeprowadzić swój projekt ustawy, mocą którego wyklucza on z Rady wychowawczej szkolnej żywioł duchowny. Podług niego w Radzie szkolnej, biskupi, pastorowie protestanccy i rabini są zbyteczni, a przytem odbiera on księżom i zakonnikom prawo nauczania. Ojciec więc, który syna swego chciałby wykształcić pod kierownictwem księdza czy też braciszka, nie będzie miał na przyszłość do tego prawa. I to nazywa się wolnością!

Pogłoska się utrzymuje, że Waddington, minister spraw zagranicznych a zarazem prezes rady, chciał zrzec się swojej teki, ale uproszony przez prezydenta Grévy pozostał w ministerstwie tylko na jakiś czas. Pogłoska ta jest prawdopodobną, a nawet jak się zdaje: Gambetta odegra wielką rolę przy składzie przyszłego ministeryum. Gambetta będąc liberałem jak J. Ferry, pragnie, żeby dzisiejszy minister oświaty, przeprowadził swój projekt reorganizacyi wychowania publicznego, a potem dopiero nienarażając swojej popularności, wziąć chce w swe ręce tekę prezesa rady ministrów. Jednak można mniemać, że projekt J. Ferry nie tylko ostro będzie krytykowanym i przerobionym w Izbie, ale nawet może upaść w Senacie. Przytem zastosowanie jego będzie bardzo trudnem, gdyż przy wolności wychowania, jakiej dotąd Francya używała, jest 23 stowarzyszeń rzymskich kongregacyj nauczających i one liczą 20,000 członków kierujących 3000 szkołami prywatnemi i publicznemi. Pod szkołami publicznemi, rozumiem tu szkoły miejskie i wiejskie, w których z upoważnienia rad miejskich lub gminnych uczyli zakonnicy. Do tej liczby należy jeszcze dodać tych duchownych, którzy, niemając upoważnienia rządowego, ale byli kierowani, jak np. Lazaryści, Dominikanie, Maryanici i inni, a jest ich we Francyi około 2000 i posiadają 90 szkół. Zatem w 3100 szkołach, trzeba nam zmienić 22,000 nauczycieli. Stosując zaś te same cyfry do szkół żeńskich, wiadomo, że wyjdzie liczba przeszło 40,000 nauczycieli i nauczycielek. I nie koniec na tem. Kapłani zakonnicy i siostry klasztorne tak w skutek swego powołania, jak i z poświęcenia się, idą tam, gdzie by nigdy żaden inny nie poszedł, podczas gdy nauczyciele świeccy i nauczycielki nie z wielką ochotą zmieniliby miasto na wieś. Sam minister oświaty powiedział w Zgromadzeniu, że w departamencie Rodanu na 73 nauczycielki [illegible], 65 nie chce [illegible]; w departamencie Loary na 25 nauczycielek, tylko dwie zgłosiły się [illegible]. Zatrzymam się dłużej nad temi cyframi, żeby wskazać obok arbitralności projektu rządowego, trudności jego zastosowania.

Ministerium jednak idzie, tj. ustępstwami robionemi partyi radykalnej, [illegible] Zgromadzenia narodowego, Paryż i kilka wielkich miast nie stanowią Francyi. Francya bynajmniej nie jest radykalną, republikańską może być, [illegible].

[illegible] Zgromadzenie narodowe zdecydowało 330 głosami przeciw 131 powrót do Paryża. Za kilka dni obie izby [illegible] przeniesienie posiedzeń parlamentu z Wersalu do Paryża [illegible] stare przysłowie: *Quos vult perdere...*

Intendent wojskowy p. Brissy, który jako jeden z wodzów komuny w r. 1871 skazanym został na śmierć, a później wyrok śmierci zamienionym został na dziesięcioletnie więzienie, nie tylko został obecnie ułaskawionym, ale przywrócono mu dawny stopień w intendenturze. Podczas komuny w Marsylii w r. 1871 intendent Brissy na czele bandy komunistów zbrojnych udał się do komendanta placu pułkownika Cana i zmusił go do oddania sobie władzy, poczem udał się do jenerała d'Aurelles i kazał mu podać się do dymisyi. Karność wojskowa nie wiele zyska na powrocie p. Brissy.

Wszyscy dziwią się nominacyi Alberta Grévy na rządcę Algieru. Wybrać na naczelnego rządcę i oddać pod jego władzę dowództwo sił wojskowych i morskich, człowieka, który nie zna ani Algeru, ani kolonizacyi, ani wojska, ani marynarki, a który nim został politykiem w Wersalu, był mało znanym adwokatem, mianować go tylko dla tego, że się nazywa Grévy, jest dowodem, że partya radykalna, która dopominała się tej nominacyi, gotową jest na wszelkiego rodzaju serwilizm, by pochlebstwami uzyskać dla siebie jakieś koncesye. Muszę jednak tu nadmienić, że Juliusz Grévy prezydent Republiki, długi czas był przeciwnym wyniesieniu swego brata na godność rządcy Algeru, lecz w końcu uległ dopominaniu się deputowanych tej prowincyi. Oczywiście nominacya ta wywołała zgrozę oburzenia we wszystkich dziennikach monarchicznych i konserwatywnych, które świstując, dają Albertowi Grévy tytuł *Monsieur*, jaki dawano za Burbonów bratu króla. Mówią one przytem, że za monarchii konstytucyjnej ks. d'Aumale piastował wprawdzie przez kilka miesięcy urząd gubernatora Algieryi, lecz były do tego przyczyny uwzględniające. Ks. d'Aumale był dobrym żołnierzem, a jego podkomendni nazywali się: Bedeau, Changarnier, Cavaignac i Lamoricière. W jego ręce Abd-el-Kader złożył broń i zresztą Francya niebyła jeszcze w owczas [illegible] republikanów, [illegible].

Moniteur de l'Armée zamieszcza nominacyę p. Kosiarskiego pod [illegible], na podpułkownika w 70 pułku piechoty.

W teatrze *de la Gaieté* opera naszego kompozytora p. Kowalskiego, znajduje należyte przyjęcie. *Les Gilles de Bretagne* opera w pięciu aktach, została przyjętą przez Paryżan z największym entuzyazmem, a przedstawienie tej opery na korzyść [illegible] było zupełnym tryumfem naszego rodaka.

Wiedeń 27 marca. Wydział Izby deputowanych, któremu przydzielono wniosek dep. Rosera, odnoszący się do wyszynku wódki, wygotował już sprawozdanie i jako wynik swych narad przedstawia projekt ustawy, mocą której rząd uregulowanym będzie wyszynk i cząstkową sprzedaż napojów wyskokowych. Główny przepis tej ustawy, zawierający wiele ścieśnień przy udzielaniu koncesów, mieści się w § 13, który brzmi: Półroczną opłatę ustanawia się jak następuje: I. Za każdy wyszynk sam lub łącznie z inną cząstkową sprzedażą napojów wyskokowych: 1) w miejscach z ludnością do 500 dusz 5 złr.; 2) w miejscach z ludnością od 500 do 2000 dusz 10 złr.; 3) w miejscach z ludnością od 2000 do 10.000 dusz 20 złr.; 4) w miejscach z ludnością od 10,000 do 20,000 dusz 30 złr; 5) w miejscach z ludnością od 20.000 do 100.000 dusz 45 złr.; 6) w miejscach z ludnością wyżej nad 100,000 dusz 50 złr. II. W restauracyach i gospodach, w których wyszynk tylko ubocznie się prowadzi, opłacać się ma połowa powyżej przytoczonych kwot. III. Od każdéj cząstkowéj sprzedaży napojów wyskokowych, niepołączonéj z wyszynkiem, a wykonywanéj w ilościach po litrze i niżéj, lub od cząstkowéj sprzedaży określonéj w § 8, opłacać się ma czwarta część powyższych kwot. W miejscach, w których z powodu jarmarków, lub z innego powodu zwykł większy być napływ ludzi, może ministerstwo skarbu zamiast wymiaru opłat, któryby odpowiadał ludności tego miejsca, zastosować o jeden stopień wyższy. Od opłat tych wolnym jest: 1) wyszynk i sprzedaż cząstkowa napojów wyskokowych w obozach po za stale urządzonemi budynkami; 2) w aptekach wydawany na receptę płyn wyskokowy w formie leku.

Wyjątek zrobiono tylko dla Galicyi, gdzie już istnieją opłaty od wyszynku i gdzie na przyszłość, dopóki nie zostanie zaiesioną ustawa krajowa, pobieraną być ma tylko połowa opłat unormowanych w art. 13.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 28 marca.

Wczoraj wieczór przybył tu z Wiednia Arcyksiążę Wilhelm, naczelny inspektor artyleryi. Zajechał do hotelu Victoria.

— Na pomnik Piusa IX w katedrze na Wawelu złożył p. Ant. Bołoz Antoniewicz 25 złr.

— Dla dotkniętych powodzią w Szegedynie złożyli: Stan. hr. Małachowski 10 złr., Helena hr. Małachowska 10 złr.

— Jak donieśliśmy wczoraj, w poniedziałek d. 31 b. m. podczas mszy ś. z rana o godz. w pół do 10ej w kościele ś. Józefa, wykonają amatorowie śpiewy choralne i solowe. Błędnie byliśmy wczoraj poinformowani, jakoby podczas tej mszy odbywać się miała kwesta dla zakonnic klasztoru ś. Józefa; kwesta bowiem odbywa się jak zwykle podczas nabożeństwa na światło do kościoła, jak wiadomo bardzo ubogiego.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od p. E. Mirskiej z Poznania fotografie zabytków starożytnych, od Dra F. Piekosińskiego jego dzieło „O monecie", od porucznika p. A. Dolleczka grot włóczni polskiej, od p. Sikorskiego medal żelazny, od hr. K. Przezdzieckiego ułamki ornamentów architektonicznych z ruin rzymskich, od p. B. Potacza wykopaliska z Zaleszczyk.

— Znalazłszy w *Dzienniku Polskim* wzmiankę o alarmujących pogłoskach z Krakowa, a mianowicie o strzelaniu we wtorek na ulicy Sławkowskiej, możemy zapewnić czytelników zamiejscowych, że nic o tem w Krakowie niewiadomo, alarmujące więc pogłoski, jeśli krążyły we Lwowie, tam chyba się zrodziły.

— W Głogowie wybrano d. 21 b. m. burmistrzem ponownie p. Pawła Brzózę a zastępcą ponownie p. Mikołaja Ładosia.

— Na dochód przemyskiego Stowarzyszenia pomocy naukowej imienia Krassewskiego odbędą się w niedzielę wieczór w Przemyślu dwa odczyty: p. Władysława Bełzy „O tegoczesnym świecie Polski" i Dra J. Ochorowicza, docenta Uniwersytetu lwowskiego „O najnowszych wynalazkach" przy okazaniu narzędów nowo odkrytych, telefonu, mikrofonu, kondensatora śpiewającego, itd.

— W Jaworowie odbędzie się w niedzielę teatr amatorski na cele dobroczynne. Grać będą komedye: „Kandydat do Rady powiatowej czyli Gramatyka" według St. Koźmiana i „Zręczność i Prakora" Fredry.

— We Lwowie zabrano znaczną liczbę egzemplarzy broszury rosyjskiej „Młot", wydanej w Genewie. Jest to broszura socyalistyczna. Z powodu rozpowszechniania tej broszury między Rusinami, uwięziono ponownie pannę Pawlikównę.

— D. 15 marca umarł w Uśmierzu pod Warężem Józef Piechowski, oficer 8go pułku piechoty niegdyś wojsk polskich, liczący lat 75. Na emigracyi był inżynierem i przebywał w Nantes. Przed kilkoma laty osiadł w Galicyi.

— D. 4 kwietnia odbędzie się w Wiedniu przedstawienie polskie teatralne amatorów na korzyść Stowarzyszenia w teatrze Talii. Grane będą komedye: Chęcińskiego „Cicha woda brzegi rwie", Fredry syna „Przed śniadaniem" i Urbańskiego „Po wystawie paryskiej".

— Poseł Hausner będzie miał dnia 3 kwietnia w Wiedniu odczyt niemiecki w sali towarzystwa inżynierów na korzyść Stowarzyszenia polskiego w Wiedniu „Ognisko". Przedmiotem wykładu będą „Dzieje nędzy ludzkiej".

— W Warszawie odbył się we wtorek w sali ratuszowej raut na rzecz Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, na którym sprzedaż biletów przyniosła przeszło 1000 rubli, sprzedaż zaś programów i bufetu 1,025 rubli. Pod filarami sali urządziły bufety: hr. Hortensya Małachowska, z hr. Platerów ks. Czetwertyńska, p. Mieczysławowa Epstein, hr. Pusłowska, hr. Rodrygowa Potocka, p. Emilia Bloch i hr. Wandalinowa Pusłowska; po prawej i lewej stronie filarów miały bufety pp.: Bogk, Thieme, Łaniewska, Leonowa Epstein, z hr. Ilińskich Laska, z hr. Ilińskich Kaszowska, z ks. Golicynów Konstantowa Górska, z hr. Krasińskich Ludwikowa Górska, z hr. Stadnickich hr. Krasińska i z hr. Łubieńskich Sobańska. Zabawę urozmaicała gra na fortepianie panny Więckowskiej, śpiew p. Kossakowskiej i deklamacya panny Deryng, która wypowiedziała piękny wiersz El...yego „Gałązka jaśminu", na skrzypcach zaś grał p. Friemann.

— Wczoraj przed świtem umarł w Berlinie najmłodszy syn królewicza Pruskiego, Waldemar, liczący lat 11, na chorobę serca.

— W zeszłym tygodniu przytrzymano w Akwizgranie dwóch fałszerzy papierów rosyjskich i nabywcę ich, oraz zabrano 32,000 rubli w trzechrublowych biletach podrabianych. W tym celu, miano bowiem już wskazówki z Paryża, zjechał do Akwizgranu pewien wyższy urzędnik rosyjski, któremu władze pruskie dały pomoc i zabrano fałszerzy w hotelu, gdzie już na nich czekano. Znaleziono przy nich listy pisane po niemiecku głoskami hebrajskiemi, jak to jest w zwyczaju u żydów polskich i rosyjskich. Zarazem dowiedziano się z tych listów, że w Paryżu, Londynie i Berlinie fabrykowane są trzechrublowe bilety rosyjskie za wspólnem porozumieniem się trzech spółek, ale sprawców nie odkryto.

— Według urzędowego wykazu było w zeszłym miesiącu w Cesarstwie Rosyjskiem i Królestwie Polskiem 1619 pożarów, z tych 892 z niewiadomych przyczyn, 517 z nieostrożności, a 210 z podpalenia. Straty, jakie pożary te zrządziły, wynoszą półtrzecia miliona rubli.

— Depesza z Madrytu z d. 26 marca donosi, że stan księżniczki Krystyny Montpensier pogorszył się.

— Były minister hiszpański Ulloa umarł.

— W *Times* donosi korespondent angielski, który niedawno przejechał przez Górny Egipt, począwszy od Siout do Luxoru, o panującym tam strasznym głodzie. Zwiedziliśmy kraj, pisze on, w 200 milowej długości i w najodleglejszych jego częściach, a wszędzie znajdowaliśmy najokropniejszą nędzę. W mieście How umierali w naszych oczach felahy na ulicach. Przybywających do rozmaitych wsi, witały nas jęki i narzekania; dzieci, na których była tylko skóra i kości, biły się o każdy kawałek chleba, jakiśmy im dali. W Keneh była mniejsza nędza, lecz opowiadano nam, że jeszcze przed parą dniami jeden z najbogatszych właścicieli ziemi w Egipcie, mieszkający w tem mieście, swoim kosztem przeszło 7000 felahów przez cały tydzień żywił. I z innych miast donoszą o podobnych czynach ludzkości. W pobliżu Siout kazał turysta angielski podczas swego tam pobytu rozdzielić żywność między 1000 nieszczęśliwych, bliskich śmierci głodowej.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: Agatę Niewiadomską, za kradzież rzeczy; Antoniego Czyża i Jana Malinowskiego, za oszustwo, z powodu sprzedania kobiecie wiejskiej pierścionka mosiężnego jakoby złotego; za pijaństwo 6 osób.

TEATR. W sobotę d. 29 marca: na dochód p. Antoniny Hoffmann po raz pierwszy dramat w pięciu aktach prozą Juliusza Słowackiego (zdefektowany), uzupełniony przez Juliusza Mien: *Horsztyński*. Muzyka Stanisława Niedzielskiego. — Początek o g. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11-tej do 4-tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

Dnia 27 marca pochmurno, po południu i wieczorem zadymka; termometr od — 3·0 doszedł do + 2·0 C. Barometr zwolna opada; o godz. 6ej rano dnia 28 stan jego był 738·0 mil., termometru — 1·0 C. Wiatr wschodni.

— W sobotę d. 29 marca: ŚŚ. Eustazego op. i Cyryla.

Wiadomości bibliograficzne.

— Nr. 116 *Wędrowca* zawiera: Dr Z. Laskowski (z portr.); Od zmroku do świtu (c. d.); Kąpiele Schwarzenberg, węgierski Gräfenberg na Spiżu, opisał H. Müldner (c. d.); Tajemnicza część świata przez H. M. Stanleya (c. d., z drzeworytem); Algierya przez Dr J. Stellę-Sawickiego (c. d.); Kronika geograficzna; Nowości.

Sprawy sądowe.

Kraków 28 marca.

Sprzeniewierzenie w kasie miejskiej krakowskiej.

Przewodniczący: radca sądu krajow. Pawłowicz, wotanci: radca sądu kraj. p. Nowak i sekretarz tegoż sądu p. Federowicz, prokurator rządowy p. Doliński, protokólista praktykant sądowy p. Binder.

Obrońcy pp. Dr Maksymilian Machalski i Dr Feliks Csesznak.

Przysięgli pp. Dr A. Kirschner, Franc. Michałowski, Aron Liebeskind, Józef Padlewski, Stanisław Zalewski, Michał Koziarski, Ant. Chlipalski, Józef Zasacki, Sal. Sare, Adam Trembecki, Wal. Emilewicz, Walery Gadomski; zastępcy pp. J. Gorzkowski, Michał Mazurski.

Na ławie oskarżonych Franciszek Ksawery Brzeżański b. kasyer i Jan Kanty Krzesz b. kontroler kasy miejskiej w Krakowie.

Antoni Gross, adjunkt buchalteryi tutejszego magistratu, dostrzegł w pierwszej połowie lutego 1878 r., że kwota 1530 złr., należąca się miastu z tutejszego urzędu podatkowego, tytułem czynszu za koszary policyjne za rok 1877, do kasy miejskiej nie wpłynęła, jakkolwiek polecenie podniesienia jej wydanem zostało przez magistrat jeszcze d. 4 kwietnia 1877 r. Z tego powodu posłał on dyetaryusza Aleksandra Kłosowskiego, do kontrolera kasy miejskiej Jana Kantego Krzesza, prowadzącego księgi likwidacyjne i obowiązanego do czuwania nad tem, aby każdy wpływ był natychmiast podniesiony i do dziennika i ksiąg wciągniętym, z zapytaniem o przyczynę tego spóźnienia. Zapytany Krzesz odpowiedział, że kwoty tej tylko przez zapomnienie nie podniósł, i że takowa wkrótce zapłaconą zostanie. Rzeczywiście wkrótce potem, bo już d. 27 lutego 1878 wniesioną została do kasy miejskiej i zaciągniętą do ksiąg likwidacyjnych kwota 1500 złr., d. 13 marca zaś 1878 r. kwota 30 złr. Niedołączenie kontrakwitów urzędu podatkowego do odnośnych pozycyj, wzbudziło podejrzenie co do prawdziwości tłumaczenia się Krzesza zapomnieniem, gdy nadto urząd podatkowy na zapytanie oznajmił, że cała kwota 1530 złr. już d. 24 kwietnia 1877 r. zapłaconą została, przeprowadzone zaś z tego powodu śledztwo dyscyplinarne, wykazało, że kontroler Krzesz takową podniósł, przez 10 miesięcy zatrzymał i dopiero na przypomnienie buchalteryi zapłacił; przeto Rada miasta zawiesiła go d. 16 maja 1878 r. w urzędowaniu, i prezydent miasta Dr Mikołaj Zyblikiewicz zarządził d. 17 maja 1878 r. skontro kasy miejskiej, celem odebrania mu tejże kasy i akt i oddania ich jego zastępcy.

Nim jeszcze komisya do skontra tego przystąpiła, oświadczył kasyer miejski, Franciszek Ksawery Brzeżański, który u wszystkich urzędników magistratu aż dotąd za człowieka nieposzlakowanej uczciwości uchodził, i którego Prezydent miasta za wzorowego urzędnika uważał i nieograniczonem zaufaniem zaszczycał, temuż prezydentowi; że powinien ustanowić zaraz i w jego miejsce zastępcę, gdyż w kasie jest deficyt. Przedsięwzięte bezzwłocznie skontro wykryło rzeczywiście w kasie podręcznej, w której znajdowały się pieniądze na codzienne wydatki przeznaczone, brak gotówki w ilości 8212 złr. $29\frac{1}{2}$ cnt. Następne rewizye ksiąg i akt kasowych wykazały nadto, iż obok tej gotówki, która według ksiąg i raportów tygodniowych w kasie znajdować się była powinna, nie wciągnięto do ksiąg i nie wniesiono do kasy miejskiej kwoty 980 złr. 82 cnt., powziętej 5 maja 1877 r. z tutejszej kasy oszczędności tytułem zwrotu podatków za czas od d. 1 lipca 1875 do 1 kwietnia 1877 r. przez magistrat z realności L. 468 Dz. I opłacanych, dalej kwoty 1530 złr. powziętej 6 marca 1878 r. z tejże kasy oszczędności tytułem czynszu z pomienionej realności, wreszcie kwoty 2971 złr. $31\frac{1}{2}$ cnt. powziętej 9 marca 1878 z tutejszego urzędu podatkowego tytułem 6% dodatku do podatków stałych za styczeń i luty 1878 r., tak iż ogólny deficyt przedstawił się w ilości 13,694 złr. 43 ct.

Ponieważ obaj tylko obwinieni mieli klucze od kasy podręcznej i wszelkie czynności manipulacyjne odnoszące się do takowej wspólnie załatwiali, nadto gdy kasyer Brzeżański przyznał się zaraz podczas skontra

---

w Turwi i nowe kreślił strategiczne plany obrony ziemi ojczystej od najazdu niemieckiego.

Plany te nie polegały atoli wyłącznie na tej skrzętnej a umiejętnej pracy około roli, w początkowaniu robót publicznych, jak osuszania bagnistych okolic, zgoła na ekonomicznej walce. Waleczny żołnierz nie pojmowałby konserwatyzmu i patryotyzmu tylko ze strony materyalnej. Nie wiadomo nam kiedy i pod jakiemi wpływami Chłapowski pozbył się nauk ośmnastego stulecia i nawrócił się do Kościoła, to jednak pewna, że nawrócił się wcześnie, gorąco, stanowczo. Dom jego, owa Turwia, o której mówi śp. O. Kajsiewicz w pochwalnej mowie na zgon jenerałowej Chłapowskiej „o witaj mi wsi polska, wsi chrześcijańska", stał się przybytkiem wielkich, rycerskich tradycyj polskich i wysokich zasad rzymskich. Taką opiewa i Wincenty Pol tę Turwię, do której przybywał z hołdem dla dawnego wodza; taką znali ją wszyscy z Wielkopolsce i ci co z innych przybywali dzielnic.

W kierunku literatury i życia umysłowego Wielkopolski tak silnie rozwiniętego, znać było wówczas wpływ filozofii berlińskiego mistrza Hegla, a nowinki te, które znalazły wśród myślicieli polskich znakomitych reprezentantów, a poniekąd i detraktatorów, w roczynie dziennikarskim zamieniały się na liberalizm niemiecki przybrany w patryotyczne formy. Mimo tych wpływów i tej szkoły, w Wielkopolsce powstało pierwsze ognisko powrotu do starej naszej wiary, nie tylko w formie i z przywyknienia, ale w duchu, myśli, w czynie i w życiu. Ognisko to przezwano wnet ultramontańskiem, aby obcem przezwiskiem zabić to co było tylko powrotem na drogę staropolskiej prawowierności. Nie sam jenerał Chłapowski zwrot ten naznacza, i nie sama Turwia dała w tym kierunku popęd. Wraz z jenerałem Stanisław Chłapowski z Czerwonej wsi, Cezary Plater, później Jan Koźmian i rodziny takie jak Morawskich, Żółtowskich, Mielżyńskich jednoczyły się na tym gruncie rzymskim, który jest zarazem gruntem prawdziwie polskim. Przyznać atoli trzeba, że położenie Wielkopolski zwrot ten bardzo ułatwiło. Walka w parlamentach i w kraju z protestanckim rządem i napływem germanizacyi skłaniała społeczność polską do wiernego trzymania się Kościoła. Identyczność polskości z katolicyzmem nigdzie silniej nie występowała jak w Wielkopolsce, dość wspomnieć, że znany i znakomity patryota śp. Gustaw Potworowski lubo z rodu protestant, tylokrotnie identyczność tę polskości z katolicyzmem zatwierdzał. Wzniosłym i szlachetnym jest ten patryotyzm, który nawet innowierców skłania do obrony interesów Kościoła dla utrzymania jedności narodowej—ale piękną wypowiedział prawdę X. Adam Czartoryski w Żywocie J. U. Niemcewicza: „że nasz patryotyzm powinien płynąć z miłości i wiary w Boga, a nie z patryotyzmu miłość Boga i Kościoła". To też nie ten utylitarny katolicyzm, który jest tylko antitezą religii lub bezwyznaniowości naszych wrogów, lecz ten patryotyzm co z silnej płynie wiary stanowi bezpieczną tarczę dla narodowości.

Taką tarczę trzymał jenerał Chłapowski i grono mężów w koło niego się jednoczących. Z tego ogniska i z tego posiewu wyrosły piękne żniwa. Patrzmy na dzisiejszy stan Wielopolski, na to zjednoczenie wierzącego ludu i przez wiarę dochodzącego do poczucia narodowego z duchowieństwem i szlachtą, patrzmy na wyznawstwo duchownych, a z dumą powiedzieć możemy, że Wielkopolska stoi dziś jak wał i przedmurze, o który się rozbija cały nacisk olbrzyma. Dopokąd ziemię nam tylko chcieli odebrać, w walce materyalnej nieraz ustępowaliśmy, gdy z ziemią i wiary każą się zaprzeć, daremne ich usiłowania.

Jenerał Chłapowski trzymał wysoko sztandar wiary, a choć nieskory do życia politycznego, raz tylko i to na krótko wstąpił do parlamentu, stał jak wódz otoczony urokiem czynów wojennych i tym sztandarem polsko-katolickim, którego był chorążym. Dla wzmocnienia tych węzłów między Polską a Stolicą Chrześcianstwa, przedsiębrał pielgrzymki do Rzymu, to znów do Turwi przybywali kapłani-zakonnicy z obczyzny, jak ten wielki kapelan emigracyi ś. p. Hieronim Kajsiewicz. Jenerał dał bowiem pod swym dachem przytułek sędziwej matce tego apostoła Polski na rozproszeniu.

Niestety, nie danem nam było osobiście poznać tego ogniska, tej wsi polskiej, wsi chrześcijańskiej, gdzie świątobliwa matrona Antonina z Grudzińskich kierowała wychowaniem trzech synów, a zajmowała się szkółką wiejską, gdzie przebywali częstokroć wygnańcy, gdzie się gromadziła rodzina i szerokie sąsiedztwo. Obok siebie w tym domu stały dwie postacie odmienne usposobieniem i zewnętrzną formą, a jednak połączone krwi związkiem i koleżeństwem broni. Jenerała Chłapowskiego przeżył szwagier rówieśnik pułkownik Gutakowski.

Wiele ciekawych tradycyi wyjawisją kiedyś pamiętniki ś. p. Chłapowskiego, bo okrom wypadków wojennych, stosunki rodzinne podają tu zajmujący wątek. Wszak jenerałowa Chłapowska była siostrą Joanny Grudzieńskiej księżny Łowickiej.

W braku szczegółów biograficznych przerwać nam należy wspomnienie pośmiertne, tam gdzie ono właściwie zaczynać się powinno. Rzuciliśmy bowiem tylko kilka ogólnych rysów schwyconych z pamięci tego oblicza o pięknym, rycerskim wyrazie. Widzieliśmy tę postać, gdy już sędziwość rzucała jakąś pomrokę na pamięć, która zachowała tylko odbicie dawnych wypadków, świetnych i wielkich, a nie zdołała chwytać tego, co przynosiły czasy dzisiejsze. Gdy mowa o Moskwie, Mozajsku lub Lipsku, jeszcze oczy nabierały ognia, gdy wspomnienie o roku 1831 smętna w nich ukazywała się łza i chmura osiadała na czole. Lecz gdy było wspomnieć o świeżych tryumfach orła pruskiego nad Francyą, stary żołnierz napoleoński tracił przytomność, i mówił, że tego już niepojmuje, bo Prusaków zawsze widział tylko z tyłu, uciekających, a dziś dodawał pobili Francuzów, Włochów, Hiszpanów. Widocznie w pamięci obraz tryumfów napoleońskich był tak żywo wyryty, że gdy przeciwne nastały losy wojenne, obraz ten odwracał się na opak.

Zacna i patryarchalna rodzina Chłapowskich ciężkiemi próbowana krzyżami. Śmierć jenerała tego patryarchy rodu poprzedził zgon synowej ś. p. Tadeuszowej z Jezierskich, która podjęła tradycyę Antoniny z Grudzieńskich, i stała się dla owdowiałego starca aniołem opiekuńczym. Nieszczęścia spadają razem, jak mówi przysłowie, ale często śmierć jest tylko wyzwoleniem od ciężaru życia. Więc choć dziewięćdziesięcioletni starzec zstąpił do grobu wyczerpawszy wpierw siły woli i umysłu zostawił miejsce próżne, bo uniósł z sobą ostatni szczątek owej rycerskiej chwały, której był tak dzielnym uczestnikiem. Przy trumnie jenerała Chłapowskiego żegnamy całą epokę, której sławą wykarmione dzisiejsze pokolenie, a teraz zapadła w historyczną przeszłość.

L. D.

kasy 17 maja 1878 odbytego, do sprzeniewierzenia pieniędzy brakujących w tejże kasie, i jako jedynego współwinnego podał kontrolora Krzesza; przeto uwięziono obu i przeprowadzono przeciw nim śledztwo o zbrodnię sprzeniewierzenia.

Prokuratorya rządowa oskarżyła Brzeżańskiego o zbrodnię sprzeniewierzenia, Krzesza natomiast o zbrodnię sprzeniewierzenia, oszustwa i kradzieży.

Na kilka dni przed rozprawą wyznaczoną na dzień 6 lutego t. r. zrobił Krzesz doniesienie do Prokuratoryi państwa, iż adjunkt magistratu Antoni Gross sprzeniewierzył również pieniądze miejskie w kwocie 210 złr. powzięte przez niego z polecenia prezydenta w dniu 15 lutego 1877 z filii banku hipotecznego, tytułem procentu od kapitału 28,000 złr. tamże ulokowanego za czas od 1 stycznia do 15 lutego 1877. Ponieważ z przeprowadzonego w tym celu śledztwa okazało się, jak twierdzi akt oskarżenia iż doniesienie to było fałszywe i zrobione najprawdopodobniej dlatego, aby się zemścić na nienawistnym sobie świadku, który pierwszy wykrył jego malwersacye z Brzeżańskim i spowodował jego zawieszenie w urzędzie, powtóre aby wzbudzić w sędziach przekonanie, że w gronie urzędników magistratu było więcej defraudantów, który oprócz jego i Brzeżańskiego kasę miejską wypróżniali, wreszcie by przeszkodzić przez spowodowanie śledztwa i uwięzienie Grossa, zaprzysiężeniu tegoż przy rozprawie i uczynić przeto jego zeznanie niewiarogodnemi; przeto z tych powodów prokuratorya rządowa oskarżyła nadto obu obwinionych jeszcze o zbrodnię sprzeniewierzenia owych 210 złr. a w dodatku Krzesza o zbrodnię oszczerstwa.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 27go i 28go marca.

Z braku dowozu zboża z większych posiadłości, targ wczorajszy na Baranie ograniczał się na rozprzedaż niewielkiej ilości z mniejszych posiadłości dowiezionego zboża. Gdy i gatunki takowego były gorsze, a pokup odbywał się w małych stosunkowo ilościach, dla tego i cen nie notowaliśmy.

Dzisiejszy targ na Kleparzu odbywał się w dość ciasnych granicach, tem więcej, że i kupców z Prus brakowało na takowym. Ceny w skutek tego doznały zniżki, jedynie pszenica piękna do siewu poszukiwana, płacona była drożej, tak samo i owies. Żyto płacono niżej, o koniczynę i rzepak nie było popytu; w ogóle targ dzisiejszy był słaby, ograniczający się głównie na miejscowe potrzeby.

Płacono za pszenicę za 100 kilogram. od 7·50 do 9·— złr.; czerwoną od 7·75 do 9·25 złr.; białą od 8·— do 9·30 złr.; celną do siewu płacono do 10·20 złr.; żyto za 100 kilogram po 5·50 do 5·90 złr.; żyto podlednie za 100 kilogramów od 5·25 do 5·50 złr.; jęczmień piękny za 100 kilogr. 5·80 do 6·10 złr.; na paszę za 100 kilogramów od 5·50 do 5·75 złr.; owies za 100 kilogr. od 5·75 do 6·— złr., owies do siewu od 6·— do 6·25 złr.; groch za 100 kilogram. od 6·— do 7·— złr.; fasolę od 7·50 do 9·25 złr.; koniczyna od 9·— złr.

Księgosusz.

Od 15 do 23 marca r. b. ustał księgosusz w Ostrowie Barańskim i Toszowskim, Komorowie, Rusinowie, Weryni, Brzostowej Górze, Trzęsówce, Jagodniku w powiecie Kolbuszowskim; w Dąbrowce, Radomyślu, Wadowicach górnych, Wadowicach dolnych, Rydzowie, Goleszowie, Woli wadowskiej i Podbużu w powiecie Mieleckim; w Głowaczowie w powiecie Pilzneńskim; w miasteczku Lubyczy w powiecie Rawskim; w Siedliszczanach i Nagnajowie w powiecie Tarnobrzeskim.

Wybuchł zaś w Sokołowie w powiecie Kolbuszowskim; w Rzędzianowicach w powiecie Mieleckim; i na przedmieściu Horaczówka miasta Tarnowa.

Dnia 23 marca r. b. panował księgosusz w zakładzie kontumacyjnym w Hasiatynie, Młodowie, Lubaczowie, Ostrowcu, Szczutkowie, Krowicy lasowej, Łukawicy, Reichau, Łowczy w powiecie Cieszanowskim; Radgoszczy i Odporyszowie w powiecie Dąbrowskim; Kręgdce, Dzikowcu, Cmolasie i Sokołowie w powiecie Kolbuszowskim; w Złotnikach, Malinie, Gawłuszowicach, Rudce, Dulczy małej, Babicy ad Brzeście i Rzędzianowicach w powiecie Mieleckim; w Nisku, Pysznicy, Kopkach, Rudniku, Kosiarni, Wiatrówce ad Nart. Bielinach, Tarnogórze, Bilińcu, Stróży, Szyperkach, Ulanowie, Bukownie, Żłotwni, Wulce Łętowskiej i Jeżowem w powiecie Niskim; w Róży w powiecie Pilzneńskim; w Grabinach w powiecie Ropczyckim; w Baranowie, Przewozie, Dębach i Porębach dębskich w powiecie Tarnobrzeskim; w Podolu ad Pogorska Wola i na przedmieściu miasta Tarnowa w powiecie Tarnowskim.

Od dnia 10 stycznia do 23 marca r. b. było w 16 powiatach 81 miejscowości zarazą dotkniętych.

Z ogólnej liczby bydła rogatego tych miejscowości 35 994 sztuk, padło w 172 zagrodach 338, ubito zaś 1114 chorych i 984 podejrzanych o zarazę. Ogólna strata wynosi zatem 2436 sztuk.

Wiedeń 24 marca.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów z Bukowiny 161 szt., węgierskich 2635 szt., niemieckich 332, galicyjskich zameldowano na środę 689; razem 3817. Z powodu nadwyżki wielkiego spędu ceny spadły w ogóle o 2—3 złr.

Bukowińskie płacono 51 do 53 złr.; węgierskie 48 do 54, 5½ złr.; niemieckie 52 do 56 złr.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1598 sztuk, średnio ciężkich węgierskich 1269, ciężkich bagonów 927 sztuk — razem 3794 sztuk.

Galicyjskie płacono złr. 27 do 35, 36 złr., średnio ciężkie węgierskie od 30 do 38 złr., ciężkie bagony od 38 do 41 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirböck.

Przyjechali do Krakowa od d. 27 do 28 marca.

HOTEL POLLERA. Feliks Mieszkowski z Hebdowa; H. Weissmann z Prosławic; Jakób Tandler z Berna; Ign. Reinhardt, M. Eberl, Arnold Kindler, Emil Spiegel z Wiednia; M. Merz ze Szwajcaryi; J. Frosch z Morawy; W. Dobiecki z Warszawy; M. Böhmer z Lipska; Gallitz; Otto Mathesius z Lipska; Adolf Fürth z Berna; Gast. J. Schaber z Stuttgartu; Isydor Guttmann z Ojcowa.

NADESŁANE. (828).

Komitet, który zajmował się w imieniu Wgo Duchowieństwa, Obywatelstwa powiatu, Reprezentacyi gminy miasta Myślenic i c. k. urzędników politycznych, urządzeniem pożegnania Wgo Al. Zborowskiego c. k. starosty, z powodu przeniesienia tegoż po 12-letniem urzędowaniu w tutejszym powiecie do Chrzanowa, ma zaszczyt zawiadomić wszystkich P. T. interesowanych, że rachunek ze składek zebranych na zakupno upominku wręczonego Wmu Al. Zborowskiemu [illegible] dnia 16 lutego r. b. przejrzany i sprawdzony [illegible] z tą dalszą uwagą, że pozostała nadwyżka w kwocie [illegible] oddaną została [illegible].

Myślenice 20 marca 1879.

J. Zubrzycki. X. Dr Graczyński. J. Schally.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 26 marca. Królowa Angielska przybyła tu w ścisłem incognito o godz. 6éj wieczór. Na dworcu przyjmował ją tylko poseł lord Lyons a publiczność zebrana dokoła dworca zachowała się sympatycznie i poważnie. Królowa Wiktorya odjedzie jutro popołudniu do Włoch. Na spotkanie królowéj wyjeżdża z Rzymu poseł lord Paget, który zabawi w Baveno podczas pobytu tam królowéj.

Paryż 26 marca. Sześciu biskupów przesłało adresy do obu Izb i oświadczyło, że projekt edukacyjny Ferrego jest wypowiedzeniem wojny Kościołowi.

Rzym 26 marca. Minister robót publicznych przedłożył Izbie dzisiaj projekt ustawy zatwierdzającej umowę dodatkową zawartą dnia 12 marca w Bernie z Niemcami i Szwajcaryą względem budowy kolei S. Gotardzkiej.

Rzym 26 marca. Na posiedzeniu Izby deputowanych podczas obrad nad budżetem dochodów [illegible] minister skarbu, [illegible] że budżet wykazuje rachunkową nadwyżkę 41 milionów; z których po odtrąceniu wpływów nie dających się ściągnąć i nowych wydatków pozostanie 14½ milionów lir czysto. [illegible]

Rzym 27 marca. Bezzasadnem jest doniesienie dzienników niemieckich, iż Papież ma zamiar mianować wikaryuszów apostolskich w tych dyecezyach w Niemczech, których biskupi są usunięci przez rząd. Watykan żądał tylko [illegible]

Londyn 26 marca. [illegible] i angielskie a może nawet także tureckie.

Wczoraj Izba deputowanych wiedeńskiej Rady państwa nie miała posiedzenia, [illegible] Izba wyższa przyjęła wczoraj kilka ustaw według uchwał Izby deputowanych.

Ponieważ sejm węgierski rychlej, niż się spodziewano, powziął uchwałę względem traktatu berlińskiego, [illegible] wstawienia w budżet na r. 1879 [illegible] nów, wypadającej na Przedlitawię kosztów okupacyi.

Zamiar przeniesienia Izb francuskich z Wersalu do Paryża, znajduje przychylne przyjęcie w większości Izby deputowanych, lecz w senacie lewy środek jest mu przeciwnym i wątpliwym jest wynik głosowania nad zwołaniem w tej sprawie kongresu. Gabinet jest również przychylny przeniesieniu, choćby też ze względu na ciągłą przejażdżkę ministrów do Wersalu. Grévy stale już mieszka w Paryżu.

Gabinet włoski mianował 23 nowych senatorów, w liczbie których 11 deputowanych. Nie było przykładu, aby nominacya senatorów odbywała się podczas sesyi, a tem mniej, aby w takim przypadku deputowani, którzy już głosowali w jednej Izbie nad jaką ustawą, głosowali nad nią w senacie drugi raz, wszedłszy do senatu. Tak jednak byłoby z ustawą o zniesieniu podatku od mlewa. Rząd włoski wygotował *exposé* finansowe w takiej formie jak gdyby dochody przewyższały wydatki. Praktyka pokaże, że liczby nie zawsze są faktami.

Na porządku dziennym jest dziś okupacya mięszana Rumelii wschodniej. Wszędzie o niej mówią zarówno w Petersburgu i Londynie, a *Wiener Abendpost* zbiera skrzętnie wszystkie głosy, przemawiające za okupacyą mięszaną. *N. fr. Presse* twierdzi, że okupacya jest już w zasadzie postanowioną, a *Polit. Corr.* wczorajsze swoje doniesienie z Petersburga prostuje w ten sposób, że zaniechano myśli okupacyi przez państwa neutralne, jak Belgia, Szwajcarya i Szwecya, a przeciwnie nię jest wcale niepodobną okupacya, w której wzięłyby udział mocarstwa bezpośrednio w sprawie wschodniej interesowane, jak Austrya, Rosya, Anglia i reszta mocarstw traktatowych Francya i Włochy. Nie zupełnie jest także wykluczona możność udziału Turcyi w okupacyi mięszanej. Na piątem posiedzenia kongresu poruszono ze strony Anglii i Austryi myśl takiej okupacyi, od którejby jednak były wyłączone obie strony wojujące Turcya i Rosya, gdyż nie idzie tu o podbicie Rumelii wschodniej, lecz o uspokojenie jej i zaprowadzenie stanu rzeczy, stworzonego przez kongres berliński.

Kiedy się toczą narady i rokowania jak przeprowadzić okupacyę wspomnioną, Rosya robi dalej swoje. W Macedonii prowadzą wciąż agitacyę pod okiem i protekcyą władz rosyjskich komitety bułgarskie t. z. *Błagotworitelnyja komitety* noszące hasło *Edinstwo* (zjednoczenie). Komitety te są silnie zorganizowane i szeroko rozgałęzione a agitacya ich sięga bardzo daleko, doznając raczej pomocy niż przeszkody od władz rosyjskich. Centralny komitet istnieje w Zofii, a na czele jego stoi Dr Molow. Zbierają wszędzie między Bułgarami składki, nakładają podatki, łożąc znaczne sumy na podtrzymywanie powstania w Tracyi i Macedonii. Pod dowództwem Mirosława Habmayera stoi 4000 powstańców w Macedonii, a znaczne oddziały powstańców krążą w okolicy Melnika. Mówią, że ten Habmayer stoi w ścisłych związkach z władzami rosyjskiemi a zwłaszcza używa zupełnego zaufania ks. Dundukowa. Oto jedna strona tajemna postępowania Rosyan na półwyspie bałkańskim.

Druga jawna, otwarta, urzędowa ma dowodzić wierności traktatowi berlińskiemu i zapewnić Europę, że Rosya pierwsza nie pozwoli nigdy na żaden wyłom w tym traktacie. W tym celu ks. Dundukow stawia się bardzo ostro wobec zgromadzenia narodowego w Bułgaryi. Otrzymał on notę od ks. Gorczakowa z poleceniem, aby „Zgromadzenie notablów bułgarskich sprowadził na drogę legalną“ i oświadczył im kategorycznie, że „mają tylko uchwalić konstytucyę i wybrać księcia“ gdyż w przeciwnym razie mocarstwa będą zmuszone „do powzięcia innego postanowienia o losach Bułgaryi.“ W razie gdyby się okazało, że Bułgarowie nie mają ochoty pójść wskazaną przez Cara drogą, ks. Dundukow rozwiąże Zgromadzenie, gdyż „nasz wspaniałomyślny monarcha — mówi wspomniana nota — niechce pozwolić, aby niewczesne wybryki mogły narazić na niebezpieczeństwo, wielkie dzieło, którego przeprowadzenie kosztowało Rosyę tak nieskończenie drogo.“ Po odebraniu tej depeszy noszącej datę 15go b. m. ks. Dundukow zawezwał kilku znaczniejszych deputowanych i oświadczył im, „że jest z pewnością dla nich dobrze usposobionym, ale względność swoją nie może tak dalece posunąć, aby pozwolić na skompromitowanie wielkiego dzieła Cara oswobodziciela.“ Jednakże dotąd ks. Dundukow posuwał tę względność bardzo daleko, gdyż wszystkie właśnie uchwały zgromadzenia, mające kompromitować to „wielkie dzieło“, jak np. wysyłanie deputacyi do mocarstw z prośbą o połączenie obu Bułgaryi itd. powzięte były w obecności i przy współudziale komisarza rządowego Lukianowa; ks. Dundukow wiedząc o nich, wybornie mógł przedtem tej „kompromitacyi wielkiego dzieła“ przeszkodzić. Tym razem przemowa ks. Dundukowa skutkowała; większość zgromadzenia postanowiła usłuchać rad rządu rosyjskiego, chociaż przewódzca t. z. ultrasów Iwan Karanow głośno przeciw nim powstawał, dowodząc, że lepiej niech nie będzie żadnej Bułgaryi, niż taka mała. Przeważyły jednak względy rozsądniejszych, że i dzisiejsze księstwo bułgarskie ma wszystkie warunki bytu politycznego i materyalnego, wyborne porty na Dunaju, znaczny handel i przemysł domowy, doskonałą rolę, lud nadzwyczaj pracowity i że zgrodnią byłoby kłaść raz jeszcze na kartę losu tak piękny i bogaty kraj. Na następnem więc posiedzeniu Zgromadzenia narodowego rozpoczęto dalej rozprawy nad statutem organicznym, który w krótkim zapewne czasie będzie uchwalony i przyjęty. Około 10go kwietnia spodziewają się wyboru księcia.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Buda-Peszt 27 marca. Sejm węgierski przyjął 208 głosami przeciw 154 projekt ustawy o inartykulacyi traktatu berlińskiego.

Berlin 28 marca. Parlament uchwalił wczoraj jednogłośnie wniosek deputowanego alzackiego Schneeganss względem utworzenia samoistnego rządu na Alzacyę i Lotaryngię. Ks. Bismark zapowiedział przedłożyć jeszcze tej sesyi dotyczący projekt ustawy.

Bern 27 marca. Rada narodowa po dwudniowych rozprawach uchwaliła 65 głosami przeciw 62 wniosek Burckhardta z Bazylei względem odrzucenia rewizyi art. 65go konstytucyi. W ten sposób Rada narodowa odrzuciła uchwałę Rady stanów względem przywrócenia kary śmierci za zbrodnie niepolityczne.

Wersal 27 marca. Większość komisyi senatu usposobioną jest nieprzychylnie dla wniosku przeniesienia Izb do Paryża. Ministrowie oświadczyli się za przeniesieniem, chcą jednak wszelkie pożądane rękojmie ofiarować.

Rzym 27 marca. Izba odroczyła rozprawy nad budżetem dochodów w d. 28 b. m. po rozwinięciu przez przywódzców różnych stronnictw projektowanych przez nich porządków dziennych.

Londyn 27 marca wieczór. W Izbie niższej toczyły się rozprawy nad mocyą deputowanego Dilke, który wniósł wotum nagany. Rząd bronił polityki swojej. Stankope wniósł pożyczkę 10 milionów fnt. sterl. dla Indyj; Greschen i Fawcett przemawiali przeciw temu wnioskowi. Obrady dalsze zostały odroczone. *Standard* donosi: Rokowania o pokój z Jakubem chanem rozbiły się. Wojsko otrzymało rozkaz pochodu na Kabul.

Skadar (Skutari) 27 marca. Heider aga, dowodzca Alessit (Lesz w Albanii, przy ujściu Driny do morza) oraz 60 znakomitszych osób zostało aresztowanych pod zarzutem knowań przeciw rządowi tureckiemu. W Albanii oczekują przybycia 10 batalionów. Rząd zdaje się mieć zamiar rozbroić Albańczyków.

Filipopol 26 marca. Dyrektor finansów wschodniej Rumelii Schmidt wziął dymisyę. Z tego powodu komisya międzynarodowa postanowiła zawiadomić urzędownie gabinety europejskie, że nie zdołała wprowadzić w wykonanie artykułu 19 traktatu berlińskiego.

Konstantynopol 27 marca. Sułtan kazał zbyteczne naczynia złote i srebrne pałaców swoich przebić na pieniądze dla wykupna kaimów.

Kursa, Wiédeń 28go marca, godzina 2 m. 30 po poł. — Renta papierowa 64·40. — Renta srebrna 64·60. — Renta złota 77·10. — Losy z r. 1860 117·50. — Akcye Banku Narodowego 804·—. — Akcye kredytowe 243·25. — Londyn 116·95 — Srebro —·—. — Napoleony 9·31. — Lombardy 68·75. — Losy z roku 1864 151·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 228·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 128·—. — Akcye kolei węg.-północno-wschodn. 119·50. — Anglo-Bank 103·80 — Obligacye indemn. galic. 87·75. — Losy prem. węgierskie 94·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 108·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 122·—. 6% Listy zast. hipoteczne 92·—. — Marki 57·40 —. Ruble 114·25. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 88·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 28 marca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	113 25	114 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 48	5 58
20 frankówka	9 28	9 45
Imperyał ważny	9 40	9 60
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 50
Kupony sreb. płatne „	99 25	100 —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	87 25	89 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	80 50	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	86 60	88 25
6% listy „ banku hipot.	91 60	93 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	92 50	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)	93 —	95 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	87 50	89 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 —	98 —
Prioritety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	40 —	70 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. i kop.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25	101 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	88 25	90 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	227 —	231 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	127 —	131 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	248 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	50 —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 75
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

Wiedeń 27 marca.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	64 30	64 45
4⅕% „ srebrna	64 60	64 75
4% „ złota	76 35	76 55
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	114 40	114 80
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	117 40	117 80
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	127 50	128 —
„ „ 1864 „ 100 złr.	151 50	152 —
„ „ 1864 „ 50 złr.	149 —	150 —
Losy Como-Renten	26 50	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	102 —	103 —
Bukowińskie „ „	83 75	84 —
Galicyjskie „ „	87 75	88 25
Morawskie „ „	100 50	101 50
Niższo-austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-austryackie „ „	99 75	100 75
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	99 50	100 50
Siedmiogrodzkie 7% „	77 —	77 50
Węgierskie „ „	82 25	82 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	78 25	78 75
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	104 50	105 —
6% Renta węgierska złota	86 10	86 25
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	64 75	65 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	101 75	102 —
Boden-Credit węgierskie . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	137 50	138 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	241 40	241 60
„ „ węgierskie . 200 „	233 75	234 25
Depositen-Bank . 200 „	160 —	161 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	750 —	760 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	807 —	809 —
Real-Credit-Bank . 200 „	140 —	150 —
Unionbank . 100 „	75 —	75 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	111 50	112 50
Wied. Bankverein . 100 „	118 25	118 50
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	38 —	39 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	122 —	123 —
Aussig Töplitz . 210 „ „	350 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	542 —	543 —
Elżbiety . 210 „ 5%	173 50	174 —
Linz-Budweis . 200 „ „	155 —	156 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	131 50	132 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2125	2130
Franciszka Józefa . 200 „ „	138 —	138 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	229 —	229 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	108 50	108 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	128 50	129 —
Nordwest austr. . 200 „ „	121 75	122 50
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	63 75	64 25
Rudolfa . 200 „ „	131 75	132 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	96 —	97 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	256 25	256 75
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	69 —	69 25
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	89 75	90 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	193 —	193 50
Tramway Wiedeń . 170 „ „	181 75	182 25
„ „ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	89 —	90 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	119 50	120 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	114 50	115 —
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	82 75	83 25
Liesing. browaru . 100 „ „	44 50	45 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	90 —	91 —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	113 80	114 30
5% „ „ „ papier. 33 lat	97 —	97 50
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	92 —	93 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	95 —	97 —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	88 50	— —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	80 25	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	87 25	87 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	87 25	87 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	92 —	92 60
6% „ „ Włość. „	95 —	95 50
5½% Hipot. Morawskie. . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	100 35	100 50
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	93 —	— —
5½% Real-Creditbank . 36½ lat	86 —	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	99 75	100 50
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	96 25	96 75
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	72 70	72 75
Alföld-Fiume . 200 „ „	71 60	71 90
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	68 —	69 —
Donau-Dampfsch. . 300 „ „	98 50	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	102 50	103 —
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	94 —	94 50
„ Em. 1862 . 300 „ „	91 50	92 —
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	88 75	89 25
„ Em. 1870 . 200 „ „	85 50	86 —
„ „ 1872 . 200 „ „	89 50	90 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	83 70	83 90
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	67 —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 50	105 —
„ „ wal. austr. „	98 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	103 50	104 —
„ poż. 14 milion. 1872 . „	105 80	106 20
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 25	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	89 —	89 25
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	86 —	87 —
Fünfkirchen-Bárcser . 200 „ „	85 75	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 75	101 —
„ II „ 1867 300 „ „	100 —	100 25
„ III „ 1871 300 „ „	97 75	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	91 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 złr. 5%	73 20	73 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	79 40	79 80
„ II „ 1867 300 „ 5%	81 50	82 —
„ III „ 1868 300 „ „	75 —	75 50
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	65 50	66 —
Neuburg Mariazell . 200 „ „	67 50	68 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	89 75	90 —
„ „ Lit B. . 200 „ „	84 30	84 70
„ „ Em. 1874 200 „ „	103 50	104 50
Pragsko-Dux . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ 5%	79 50	— —
„ Em. 1869 . 300 „ „	78 —	78 50
„ Em. 1872 . 300 „ „	76 30	76 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	94 90	95 20
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	64 90	65 20
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	162 —	162 50
„ Em. 1874 500 . „	158 —	159 —
„ Em. I . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3%	114 80	115 20
„ „ . 200 złr. 5%	101 —	101 25
Südnordd. Verbind. . 100 „ 4½%	87 50	88 50
„ „ II Em. . „ 5%	85 —	86 —
„ „ III „ „ „	75 75	— —
„ „ Em. 1875 „ „	97 50	— —
Theissb.-Gesell. . „ „	86 50	87 25
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	66 75	67 25
„ „ II Em. 200 „ „	63 —	63 50
„ Nordost . 300 „ „	68 90	69 20
„ „ złotem . 200 „ „	83 60	83 90
„ Westbahn . 200 „ „	67 50	68 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Regul. . złr. 100	106 80	107 20
Premiowe Wiedeńskie „ 100	107 —	107 50
„ Węgierskie „ 100	94 50	94 75
3% „ Tureckie fr. 400	20 75	21 —
Kredytowe . złr. 100	167 —	167 50
Clary . „ 42	35 50	— —
4% Donau-Dampfsch. złr. 105	102 50	103 —
Inszpruku „ 20	24 50	25 50
Keglewicha „ 10½	17 50	18 —
Krakowskie „ 20	17 75	18 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	35 50	— —
Palffy „ 42	34 —	34 50
Rudolfa „ 10½	19 —	— —
Salma „ 42	46 50	47 —
Salzburgskie „ 20	20 75	21 25
St. Genois „ 42	37 25	37 75
Stanisławowskie „ 20	25 —	26 —
4½% Tryesteńskie „ 105	118 50	120 —
4% „ „ 50	61 —	63 —
Waldsteina „ 21	28 50	— —
Windischgrätza „ 21	32 50	33 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20 frankówki	9 31⁵	9 32
Imperyały rosyjskie	9 57	9 58
Funty szterl. angielskie	11 73	11 76
Listy tureckie złote	10 60	10 62
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 45	57 50
Ruble papierowy za 100	114 —	114 25

Lwów 27 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	254 —	258 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	86 80	87 80
4% „ „ „ „	81 —	82 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	86 80	87 80
6% „ „ Banku hipot. gal.	91 80	92 80
6% „ „ „ włościań. gal.	92 50	94 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	87 50	88 50
6% „ pożyczki krajowej	90 —	91 —
Rubel rosyjski papierowy	1 14	1 15
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 26 marca.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	100 —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	104
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	100 25
kupon	—	130
4% Listy likwidacyjne	— —	89 20
kupon	—	127
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	— —	— —

NA WIELKI POST

Dwie godziny adoracyi Najśw. Sakramentu 10 c. — **Pamiętaj o ostatecznych rzeczach,** a wiecznie nie zgrzeszysz. 12 c. — **Misya apostolska** do pokuty i powstania z grzechów prowadząca. 1 złr. 50 c. (637-5-6)

w Księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie.

Nadsyłający na te 3 dziełka należność z góry przekazem pocztowym, kosztów przesyłki nie ponosi.

Stołowe Wino węgierskie dobre, lekkie smaczne

„Serednier“

zwane, zakupiłem w znacznej ilości od producentów i sprzedaję po **35 centów** butelkę bez szkła, czyli **40 centów** z butelką.

Za miasto Kraków kosztuje to wino, biorąc w beczce, **100 litrów** (prawie dwa dawne wiadra) **28 złr.**

Oprócz tego polecam Wina austryackie:
Makersdorfer butelkę po 40 cnt. bez szkła
Mailberger „ „ 50 „ „ „

Wina węgierskie Hegyolayskie jak zawsze w wielkim doborze w butelkach po ct. 50, 60, 70, 80 ct., 1 złr. i wyżej; w beczkach stosownie do ceny wedle cennika od złr. 40 zacząwszy wyżej.

Wina tokajskie słodkie butelka po złr. 1 c. 50, złr. 2 i 3. (847-1-3)

Juliusz Grosse
w Krakowie, Rynek L. 28.

Osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie — poszukuje miejsca w mieście lub na wsi. — Bliższa wiadomość pod lit. r. **H. K.** w Krakowie przy ulicy Brackie pod Nr. 152 na dole. (832)

Pamiątki spowiedzi św.

mianowicie:

*108. Dobry Pasterz, staloryt, mała 8, tuzin po 40 cnt., setka 3 złr.
*106. Dobry Pasterz, staloryt, wielka 8, tuzin po 60 cnt., setka złr. 4·50.
109. Obrazek symboliczny (kaplica spowiednia), staloryt, mała 8, tuzin 40 cnt., setka 3 złr.
*105. Obrazek symboliczny (kaplica spowiednia), staloryt, wielka 8, tuzin 60 c., setka złr. 4·50.
96. Dobry Pasterz, druk kolorowy w obwódce, wielka 8 (sposób miniaturowy), tuzin złr. 1 c. 50, setka złr. 12.

Pamiątki Komunii św.

107. Chrystus z hostyą i kielichem, staloryt, mała 8, tuzin 40 c., setka złr. 3.
*104. Chrystus z hostyą i kielichem, staloryt, wielka 8, obwódka złocona, tuzin 60 ct., setka złr. 4·50.
98. Anioł ubóstwiający hostyę, wielka 8, druk kolorowy, sposób miniaturowy, tuzin złr. 1 c. 50, setka 12 złr.
*101. Wieczerza Pańska, wielka 8, druk kolorowy, obwódka złocona, tuzin złr. 1, setka złr. 8.
*100. Chrystus podający uczniowi Janowi w otoczeniu aniołów komunię św., druk kolorowy, z obwódką złoconą, tuzin 1 złr., setka 8 złr.
103. Chrystus z św. Janem, mała 8, druk kolorowy, obwódka złocona, tuzin 70 c.
*0.0. Chrystus z hostyą i św. Jan, obwódka złocona, format 4, tuzin 2 złr.

Pamiątki spowiedzi i komunii św. są także koronkowe do nabycia, tuzin po 35 c., setka złr. 2 50 c. Wzory rozsyłamy na pokaz.

Johann Heindl, Kunsthandlung
Wien, Stefansplatz 7,
im fürsterzbischöflichen Palais.

Numera oznaczone * są także do nabycia w języku polskim, czeskim i węgierskim. [818 1-]

Z dniem 1ym kwietnia b. r. będzie otwartą przy ulicy Szewskiej

cukiernia

zaopatrzona w wielki wybór ciast i cukrów na sposób zagraniczny, oraz przyjmuje się wszelkie obstalunki na nadchodzące święta, które będą wykonywane szybko i po cenach najumiarkowańszych. Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, zostaję z szacunkiem **A. Schneeder.**

Kraków d. 27 marca 1879. (831-1-5)

Młoda Niemka

obeznana z wszelkiemi robotami ręcznemi, i uzdolniona do udzielania dzieciom pierwszych początków języka niemieckiego, poszukuje od 1 kwietnia lub maja posady jako bona Niemka. Łaskawe oferty znacz. *A. F. 120* poste restante **Ratibor Pr. Schlesien.** (813)

Opłatne oferty na

świeże jaja

w dostawie całemi wagonami, uprasza się nadesłać znacz. **U. 613** do **Haasensteina & Voglera** biura ogłoszeń w **Kolonii.** (790)

Pomieszkanie

z widokiem na Zamek, składające się z 5 pokoi lub 4, kuchni i przedpokoju do wynajęcia przy ulicy Kopernika pod Nr. 25 od 1go kwietnia. (752-4 4)

W Tarnowie

w ogrodzie Strzeleckim

są do sprzedania szczepy owocowe letnie i przeważnie zimowe, **klimat nasz znoszące: jabłka** 4 let. wysokie 50 c., wiśnie, czereśnie, śliwy na pięknych pniach 4 let. 50 c., gruszki bery 3 let. po 45 c., jabłka na średnich pieńkach 45 c., agrest z dużym owocem w dobrym gatunku po 10 c., morwy 4 let. kopa złr. 5, truskawki angielskie wielkoowocowe kopa 50 c. — Opakowanie i odsyłka na kolej bezpłatna. (759-3 3)

Pismo rolnicze, gospodarcze i przemysł.
dla wszystkich

gospodarzy i Kółek włościańskich

„Postęp Rolniczy“

wychodzący pod redakcyą
Stanisława Przyniczyńskiego,
rozpoczął od 1 stycznia 1879 r. III rok wydawnictwa a wychodzi odtąd

co tydzień we czwartek.

Podaje w duchu popularnym i jasnym artykuły gospodarcze zastosowane do czasu, które najbliżej obchodzą gospodarza: o płodozmianach, pszczelnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie, gospodarstwie kobiecem i domowem. — Brak powszechny oświaty gospodarczej wraz z lichwą, wywłaszcza gospodarzy z majątków coraz to więcej, dlatego starajmy się o potęgę rozumu, która stworzy dla nas inną przyszłość i dobrobyt, a pracując umysłowo powiększą się dochody z gospodarstwa. — Niech w każdej wsi, jaki dobry gospodarz życzliwy wiarus, weźmie się do tego i **drugim o tem tanim piśmie gospodarczem powie,** do nabycia go zachęci, zbierze od nich pieniądze, a potem zapisać na poczcie żądaną ilość egzemplarzy. — „Postęp Rolniczy“ wychodzący w Bytomiu (Beuthen O.-S.) zapisywać można na wszystkich urzędach pocztowych w państwie austryackiem za cenę kwartalną **60 centów** (czyli 1 markę). (707-3-3)

Licytacya.

31 marca b. r. pod L. 38 Dz. VIII sprzedawane będą niżej szacunku **czytelnie, nuty i reszta księgarni A. Otremby.** (822-2-3)

Panny uzdolnione w damskiej krawieczyźnie, znajdą umieszczenie w pracowni sukien — Rynek Nr. 46, pierwsze piętro. (772-3 3)

Ferdynand Kosiba

właściciel składu sukien męskich w Krakowie przy ulicy Ś. Anny L. 198 obok hotelu Victoria,

otrzymał już na wiosnę i lato z pierwszorzędnych fabryk szemioty angielskie i kangary francuskie, tudzież różne krajowe sukna i korty. Zamówienia wykonywuje najstaranniej i punktualnie po cenach nawet bardzo niskich, bo począwszy od 20 złr. za garnitur do 60 złr. i wyżej, jaki tylko sobie gość życzy. Także sprzedaje korty na metry po cenach fabrycznych. (648-3-3)

Próbki rozsyła na żądanie.

Kantor stręczeń

guwernerów i guwernantek
pani W. ZALESKIEJ w Paryżu
Rue Brochant 11,

od lat kilkunastu zaszczycany zaufaniem i znany z sumiennego wyboru guwernerów, guwernantek, tudzież bon Francuzek i Angielek, poleca się względom publiczności. Uprasza się o frankowanie listów. (336-7-10)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. W Stanisławowie u p. Stechera apt. (67-26-)

---

109 | **Dra Airy** | wydan.

metodę naturalnego leczenia, wydanie illustrowane, można każdemu choremu jako popularno-medyczny podręcznik śmiało i sumiennie polecić, a już sama ilość wydań, świadczy o wartości, powodzeniu i popularności tego dzieła.

Dostać można w Richtera c. k. nadwornej księgarni nakładowej w Lipsku, i we wszystkich innych księgarniach. (197-5-)

Cena: 1 m. 20 fen. = 70 kr. wa.

Zupełnie nieprzemakalne meżykowy

i płaszcze deszczowe z kapturami **na wiosnę** z najlepszej styryjskiej wiosennej materyi pakłakowej z wełny owczej, w kolorze brunatnym, szarym lub czarnym, prawdziwie farbowanym.

Płaszcz podróżny z kapturem . złr. 7·—
„ „ lub myśliwski „ 10·50
Meżyków lub paltot . . . . . „ 12—16
Piękne kurtki lub styryjskie jupki „ 10—16
Damskie paltoty lub płaszcze cesarskie najmodn. krój, bardzo gust. złr. 10—20
Nieprzemakalne kapelusze styryjskie dla mężczyzn i kobiet z delikat. i miękk. pakłaku, uznane jako najlep. i najprakt. nakrycie głowy . . . . złr. 2·50—4

Wszelkie gatunki modnych materyj na ubrania z najczystszej styryjskiej wełny owczej, zupełnie nieprzemakalnej, dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych sukniach najtaniej za zaliczką pocztową. (633-6-6)

Jan Günzberg, handel sukna w **Gracu** (w Styryi).

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie

wydaje **Asygnaty kasowe**

5 procentowe płatne za 30 dni po wypowiedzeniu
6 „ „ 60 „
6½ „ „ 90 „
7 „ „ 180 „

KANTOR WYMIANY

tegoż Banku kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety na własny rachunek i w drodze komisowej. Wykonywa również polecenia zamiejscowe bezwłocznie. (191-12-)

Kraków dnia 8 października 1878 r. **Dyrekcya.**

PREZES

Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego
w Krakowie

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością“

zawiadamia strony interesowane, że

dnia 30 marca r. b. to jest w niedzielę o godzinie 3ej popołudniu

odbędzie się za rok 1878

dziewiąte porządkowe zwyczajne

Zgromadzenie Ogólne

Członków Towarzystwa Zaliczkowego

w sali posiedzeń Rady miejskiej w gmachu Magistratu przy Placu Franciszkańskim.

Porządek dzienny:

1) Wysłuchanie sprawozdania Dyrekcyi i Rady Nadzorczej z czynności rocznych i bilansu za rok ubiegły 1878.
2) Wysłuchanie zdania Komisyi Kontrolującej i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3) Rozdział zysków, — ustanowienie kwoty przeznaczonej na fundusz rezerwowy i ostateczne ustanowienie dywidendy na wniosek Rady Nadzorczej (§. 12 litera b. statutu).
4) Wybór dwunastu nowych Członków do Rady Nadzorczej, w miejsce ustępujących i wylosowanych, oraz czterech weryfikatorów do zatwierdzenia protokołu odbyć się mającego posiedzenia.

Uwaga. Bilans i sprawozdanie onegoż, z dniem 22 b. m. i r. w godzinach biurowych w Biurze Towarzystwa Zaliczkowego przejrzane być mogą. — Udział najmniej w kwocie złr. 20 do kasy Towarzystwa Zaliczkowego przez Członka wniesiony, nie inaczej, jak za okazaniem książeczki udziałowej nadaje prawo do wstępu na Zgromadzenie Ogólne. Członek wypowiedziawszy udziału, utracił prawo wstępu na Zgromadzenie. (694-2-2)

Kraków dnia 12 marca 1879 r.

Dr. F. Weigel.

Przeciw łysinie



siwiźnie włosów i tworzeniu się łupieżu, jak dowodzą codzienne nadchodzące świadectwa i pisma dziękczynne, zapobiega sam tylko jedynie

Olej taninowy Dra Morasa

rzeczywiście zadziwiający w swojem działaniu, bo nietylko usuwa wspomnione złe, ale swemi silnemi pożywczemi cząstkami składowemi, które według zasad nauki potrzebne są włosom, przywraca zdrowie chorym włosom i zadziwiająco wzmaga ich porost.

O tem skutecznem działaniu mówią niezliczone świadectwa.
Pomiędzy innemi także następujące:

Ja także udzielam chętnie należną pochwałę Taninowemu olejowi Dra Morasa. Nietylko powstrzymał on mi wypadanie włosów i tworzenie się łupieżu, ale spowodował także silny porost nowych włosów.

Wiedeń, **Andrassy.**

Rozliczne środki, których używałem, nie zdołały mi powstrzymać wypadnia włosów, dopiero gdy za poradą mego lekarza spróbowałem oleju taninowego Dra Morasa, usunął on to złe w krótkim czasie. Czuję się więc obowiązanym oddać temu preparatowi publiczną pochwałę a wynalazcy najgorętsze oświadczyć podziękowanie.

Praga, 10 kwietnia 1877 r. **Kinsky.**

Dostać można we flaszkach po 2 i po 1 złr. we LWOWIE u pana **Zygmunta Ruckera,** w aptece pod srebrnym orłem ulica Krakowska.

Żądać należy wyraźnie: **Oleju taninowego Dra Morasa.** (5-21-25)

Ciągnienie już 1 kwietnia!

Promesy wiedeńskie po . . . . . . złr. 2.— } i stempel } razem tylko złr. 6 i stempel.
Promesy kredytowe po . . . . . . złr. 4.50 }

Przy zakupnie 10 wiedeńskich promes różnych seryj, 1 promesa w dodatku.

Główne wygrane 400,000 złr.!

Główna wygrana **losów 1839 roku** wyszła u nas dnia 1go marca 1879 roku.

Nyitrai & Comp. w Wiedniu,
Kärntnerstrasse Nr. 16 eisernes Haus. (686-11-12)

Połączone fabryki krajowych i zagranicznych

towarów roboty ręcznej

polecają na zbliżającą porę swój dobrze zaopatrzony **skład wiosennych i letnich materyj na suknie** metr po cnt. 35, 52 i wyżej, następnie najlepsze saskie **kaszmiry i termo,** czarne i kolorowe, od c. 52, 85, złr. 1, 1·20, 1·40, 1·80 do złr. 3.

Wielki wybór czarnych **chustek kaszmirowych,** gładkich i haftowanych, z ciężkiemi frendzlami jedwabnemi od złr. 2·50 do złr. 10.

Znaczny skład czarnych i kolorowych **wstążek faille, modnych i aksamitnych, koronek, falbanek** i t. d.

Skład fabryczny nakryć stołowych i kap.

1 garnitur rypsowy, składający się z 2 kap i 1 obrusa, we wszelkich kolorach, po złr. 9·50, 12, 16, 20 złr., z dwukolorowego adamaszku 1 garnitur po złr. 9·50 i 12.

Prócz tego wielki skład doskonałych **płócien przędzonych i kreas, pościeli łóżkowej, oxford, kretonów, na meble, obrusów adamaszkowych, serwet, ręczników, dymki** po nadzwyczaj tanich cenach.

Skład fabryczny pięknych **francuskich gorsetów** w największym wyborze sztuka po c. 70, złr. 1, 1·50, 1·80, 2, 2·50, 3 złr. i wyżej.

Wiosenne parasolki i en-tout-cas z dobrego jedwabiu, podszyte i niepodszyte, najnowszego kształtu od złr. 2, 2·50, 3 do 8 złr.

Wielki skład **bielizny damskiej** w rozmaitem wykonaniu, szlafroki, ubrania poranne kretonowe i oxfordowe **po cenach fabrycznych.** (671-4 14)

Obszerne cenniki i próbki materyj i wstążek darmo i opłatnie. Zamówienia za zaliczką.

Adres skrócony: **Karol Heim w Wiedniu, I., Schulerstrasse N. 3.**

Ogłoszenie.

Z dniem 1 kwietnia b. r. rozpocznie się w Szkole Towarzystwa Muzycz. w Krakowie **kurs nauki gry na wiolonczeli** pod kierunkiem pana Zygmunta Kątskiego. (821-2 2)

Wpisy dotyczące odbywają się w kancelaryi podpisanej (plac Szczepański l. 240) w dnie powszednie od godziny 12 do 1 w południe, i od 6 do 7 wieczór.

Z kancelaryi Towarzystwa Muzycz.
W Krakowie d. 23 marca 1879 r.

Agronom

bardzo porządny i zdatny, z 12-letnią praktyką i z chlubnemi świadectwami, życzy sobie posady. Adres pod lit. **A. W.** ulica Lubicz Nr. 6 w Krakowie. (607-3-3)

!! Zniżone ceny masła !!

Masło dla PP. piekarzy ½ kilo od 30 do 35 c., kuchenne wyborowe 40 c., solone do chleba od 45—50 c., bez soli ½ k. 60 c., śmietankowe krążek 18 cnt., poleca handel **W. Zameścika** w Krakowie, ulica Floryańska, wprost 3ch dzwonów. (767-3-3)

Mieszkanie

złożone z 3ch pokoi, dużego przedpokoju, kuchni na II piętrze jest do najęcia od 1 kwietnia przy ulicy Karmelickiej pod Nr. 65.

Także jest **do wydzierżawienia ogród** owocowy i warzywny. (820-2-3)

Zu beziehen durch:
Johanna Krapf.
Dr. Fl. Sawiczewski, Apotheker in Krakau. (2742 7-8)

Dom Zleceń

POD FIRMĄ

L. Trzetrzewiński

otworzył swoje Biuro z dniem 1ym marca 1879 r. przy ulicy Sławkowskiej w **Hotelu Saskim** w Krakowie. (584-9-20)

W. KOSYDARSKI

blacharz

w Krakowie ulica Szewska L. 228 w domu Wgo Heggenbergera,

zakłada dzwonki elektryczne, pokrywa dachy, wykonywa wszelkie zamówienia, reparacye i wybielania. Tusze, Wanny, Sitzbady, Waterclosety i wszelkie aparata kąpielowe. (704-5-12)

Najpewniejszym środkiem

przeciw **gośćcowi i reumatyzmowi** jest przez pana Henryka Blocha wynaleziony

spirytus gośćcowy,

który po nacieraniu części bolących w 24 godzinach wszelki reumatyzm zupełnie usuwa.

Prawdziwy do nabycia w głównym składzie w **Krakowie** w aptece p. **Steckmara.** Cena flakonu 66 cnt. (329-8-)

Für alle Nervenkranken sichere Hilfe

Buchhandlung von Huber u. Lahme in Wien I. Herrengasse Nr. 6: **Radicale Heilung aller chronischen Nervenkrankheiten** auf streng naturgemässem Wege (naturgemässe Diät und rationelle milde) Wasserkur. NB. Ein nützliches, prakt. Buch für alle Nervenkranken. Preis 1 fl., mit Post fl. 1·10. (2944-9-)

Filia c. k. uprz. gal. Akcyjnego Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek, róg ul. Szewskiej na dole,

udziela (192-12-)

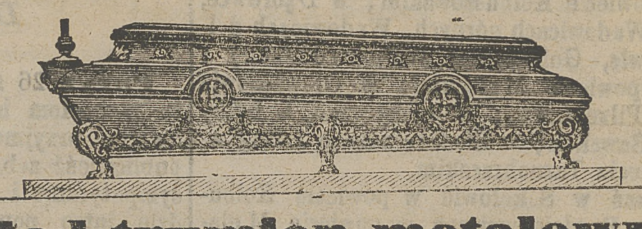
ZALICZKI

na kosztowności, złote i srebrne przedmioty, tudzież na efekta wartościowe, niemniej przyjmuje takowe do przechowania.

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje wszelkie efekta oraz monety po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. Polecenia z prowincyi załatwiają się bezzwłocznie.

Godziny czynności biurowych od 9 do 12½ przedpoł. i od 3 do 5 popoł.



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**

(189-5-18) **FR. EBERT.**

K. NOLL & COMP.

w WIEDNIU, Giselastrasse Nr. 6, w WIEDNIU,

polecają się

do kupna i sprzedaży wszystkich papierów państwowych i przemysłowych, losów, monet złotych i srebrnych pod najkorzystniejszemi warunkami.

Zamówienia z prowincyi będą uskutecznione odwrotnie. (28-45-50)

---

† ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ †

Wskutek handlowego zastoju jestem zmuszony moją

fabrykę wyrobów z chińskiego srebra

zupełnie zwinąć i wysprzedać moje olbrzymie zapasy wspaniałych wyrobów z chińskiego srebra znacznie niżej ceny kosztu. Obszerne cenniki porozsyłam na żądanie opłatnie.

Zniżone ceny:

	dawniej	teraz		dawniej	teraz
6 łyżeczek do kawy	złr. 3·50	złr. 1·50	1 maselniczka	złr. 5·—	złr. 2·—
6 łyżek	„ 7·50	„ 2·80	1 para lichtarzy	„ 8·—	„ 3·50
6 noży	„ 7·50	„ 2·80	6 sztućców	„ 5·—	„ 2·70
6 widelców	„ 7·50	„ 2·80	1 szczypczyki do cukru	„ 2·50	„ 1·—
1 chochla	„ 5·—	„ 2·30	6 nożyków na wety	„ 6.—	„ 2·50
1 chochelka	„ 3·50	„ 1·50	6 widelców na wety	„ 6.—	„ 2·50
1 cukierniczka	„ 14·—	„ 8·—	1 solniczka		„ —·70

Najnowszy garnitur guzików do mankietów z maszynką po 1 złr., 1 tytonierka na papierosy 2 złr. Następnie wspaniałe filiżanki, imbryczki do herbaty i kawy, serwisy stołowe, żyrandole, posypywacze cukru, serwisy na jajka, na wykłuwacze do zębów, garnitury na ocet i oliwę i wiele innych przyborów po takichże zadziwiająco tanich cenach. (407-3 3)

Szczególną zwracam uwagę na:

6 łyżek, 6 noży, 6 widelców, 6 łyżeczek, **wszystko razem 24 sztuk w gustownem pudełku zamiast złr. 24, tylko złr. 10.**

Toż samo ze srebra Britannia wszystko razem 24 szt. w gust. pudełku tylko 7 złr. Zamówienia wykonane będą punktualnie i sumiennie za zaliczką.

B. PREIS w Wiedniu, I, Rothenthurmstrasse 29.

Międzynar. wystawa w NORYMBERDZE 1877. największa i jedyna, Odznaka wystawionych *sadzonek chmielu.*

H. MELZER,

ajent dla zateckiego chmielu i sadzonek w **Sateczu** (Saaz) w Czechach.

Wystawa krajowa w FÜRSTENFELD 1878. dyplom honorowy i odznaka wystawionych *sadzonek i sprzętów.*

Wszystkim Szan. interesowanym podaję do wiadomości, że rozsyłka moich

zateckich sadzonek chmielu

(*ogólnie uznanych i kilkakrotnie odznaczonych*)

rozpoczyna się w połowie kwietnia. Upraszam o wczesne zamówienia. Rozsyłka za poręczeniem plonu. Objaśnienia i broszury o hodowli darmo. [230-14-]

Zamówienia przyjmuje także i wykonywa po takich samych cenach i warunkach pan **St. Mikuski w Krakowie,** Rynek Nr. 28, który także udziela wszelkich żądanych wyjaśnień.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*